

Głos Wielkopolski

CZY
TEL
NIK

Rok V Nr 99 (1479) ABCD

Poznań, poniedziałek 11 kwietnia 1949 r.

Cena 5 zł

Katastrofalne skutki HURAGANU w Europie zachodniej

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, w całej Europie zachodniej szalał niezwykle silny huragan, który wyrządził wiele szkód materialnych i spowodował liczne wypadki. W Londynie, we Francji północnej i w miastach niemieckich wichura spowodowała zawalenie się nie rozebranych dotychczas ruin domów z czasu wojny.

W Berlinie dwie osoby zostały zabite i kilkanaście odniosło rany. W Kilonii — 5 zabitych i 7 rannych. W Montigny-Les-Metz we Francji północnej — jedna osoba zabita i trzy ranne. W Armentieres (departament Nord) — jedna ofiara śmiertelna. W Wiedniu 46 osób zostało rannych przez zerwane przez wicheru gzymsy.

Transatlantyk brytyjski „Queen Mary” przybył z Nowego Jorku do Cherbourg z 24-godzinnym opóźnieniem. Statek duński „Alamak” został zrucony przez burzę na mierzlę w ujściu Łaby. Kilka innych statków na Morzu Północnym doznało poważnych awarii.

Czang-Kai-Szek przyjedzie do Europy?

HONG KONG (TELEPRESS). — Dziennik „Hsin-Sheng-Po” donosi, że Czang-Kai-Szek, który uciekł przed zbliżającymi się wojskami ludowymi, ma zamiar obecnie wyjechać do Europy.

Wspomniany dziennik donosi także, że T. V. Soong, zbrodniarz wojenny nr 10, szwagier Czang-Kai-Szeka, który uciekł po zdefraudowaniu poważnej sumy pieniężnej, odbywa obecnie polityczne rozmowy z rządem Francji i USA. Pragnie on poddać pod nadzór Francji prowincje chińskie leżące przy granicy francuskiej Indochin.

Porażka Labour Party

LONDYN (PAP). W wyborach do londyńskiej rady miejskiej, jak wynika z nieostatecznych jeszcze danych, Labour Party straciła posiadaną od szeregu lat większość, uzyskując jednakową z partią konserwatywną ilość mandatów. W kołach labourystowskich przynajmniej, że głównym powodem porażki w wyborach był ogłoszony przed kilku dniami budżet państwowy na rok 1949, który spotkał się z krytyką dużego odłamu ludności.

Francuzi mięsem armatnim?!

Niewesołe perspektywy agresywnego paktu atlantyckiego

PARYŻ (Telepress). Półoficjalny organ francuskiego MSZ, dziennik „Le Monde” uczynił zmienną wypowiedź na temat konsekwencji, jakie pociąga za sobą przystąpienie Francji do atlantyckiego paktu wojennego.

„Niezależnie od tego, czy się to komu podoba, czy też nie — pisze „Le Monde” — uzbrojenie Niemiec zawarte jest w pakcie atlantyckim, tak jak zarodek życia zawarty jest w jajku... Jeśli bo-

Polacy we Francji nie zasłużyli na szykany

Odezwa polskich intelektualistów

WARSZAWA (PAP). Najwybitniejsi intelektualiści polscy wystosowali następującą odezwę do pracowników kultury, sztuki i nauki narodu francuskiego:

„My niżej podpisani intelektualiści polscy, oburzeni, że rząd francuski odmówił zawarcia umowy repatriacyjnej, która by wzorem lat poprzednich, umożliwiła kolektywny powrót zamieszkałych we Francji Polaków do Ojczyzny, zwracamy się do Was, koledzy francuscy, z apelem o poparcie swoim autorytetem słusznych i sprawiedliwych praw naszych rodaków na obczyźnie.

Dzisiaj, kiedy Polska Ludowa, wspierana ofiarnym wysiłkiem swoich obywateli, dźwiga się z ruin, kiedy na zgłiszczach rozkwita nowe, piękniejsze życie, każda para rąk do pracy, każdacząstka energii i myśli jest nam nie tylko bardzo droga, lecz wręcz nieodzowna. Nic przeto dziwnego, że rząd polski wystąpił z inicjatywą, mającą na celu przywrócić krajowi tych wszystkich, którzy przed wojną musieli szukać chleba na obczyźnie. Fakt, że rząd francuski odmówił zawarcia umowy w bieżącym roku utrudnia wprowadzenie w czyn podstawowego i przez wszystkie narody świata uznanego prawa łączenia się człowieka z jego Macierzą.

Krok ten jest tym bardziej krzywdzący, że Polacy we Francji dobrze zapisałi się w dziejach Waszej ojczyzny: nie zasłużyli na szykany, które spotkały ich ze strony rządu francuskiego. Nie trzeba chyba przypominać roli, jaką odegrali Polacy we francuskim ruchu oporu. Kontynuując piękne tradycje Jarosława Dąbrowskiego, walczyli oni i ginęli w czasie okupacji hitlerowskiej we Francji za Waszą i naszą wolność.

Pozwalamy sobie przy tym zwrócić waszą uwagę na uderzający każdego bezstronnego człowieka brak konsekwencji francuskich sfer rządowych, które z jednej strony znieważają robotników polskich — nawet z trybuny parlamentarnej — przedstawiając ich jako notorycznych przestępców i siewców niepokoju, z drugiej zaś — wbrew wszelkiej logice — nie pozwalają im opuścić Francji.

Krok rządu francuskiego rzuca cień na kilkuwiekową przyjaźń naszych narodów — przyjaźń uświęconą wspólnie przelaną krwią, wspólnymi ofiarami i wspólnymi dążeniami. W imię tej przyjaźni, w imię poszanowania najważniejszych praw jednostki i narodu zwracamy się do was, intelektualiści francuscy z wezwaniem, abyście zmobilizowali postępową opinię narodu francuskiego celem usunięcia przeszkód, które utrudniają naszym braciom i siostram powrót do Ojczyzny”.

Otrzymamy mięso i tłuszcz za wyroby przemysłowe

WARSZAWA (PAP). Z Rumunii powróciła polska delegacja handlowa, która pod przewodnictwem wicedyrektora departamentu w ministerstwie handlu zagranicznym inż. Michała Dichtera przeprowadziła rokowania w sprawie rozszerzenia polsko-rumuńskiej wymiany handlowej, przewidzianej w umowie na rok bieżący.

W wyniku pertraktacji ustalono rozszerzenie obrotów handlowych o dalsze 30 proc. w stosunku do obowiązującej umowy. Polska dostarczy Rumunii dodatkowe ilości koks, wyrobów przemysłu hutniczego, metalowego, elektrotechnicznego, chemicznego i mineralnego w zamian za dostawę z Rumunii dodatkowych ilości mięsa, tłuszczów, chemikali i innych artykułów.

Nagły odlot Morrisona do Berlina

LONDYN (Telepress). Wicepremier Wielkiej Brytanii, Herbert Morrison, wyjechał nagle samolotem RAF-u do Berlina. Towarzyszył mu lord Henderson, zajmujący wysokie stanowisko w ministerstwie spraw zagarnicznych.

Dziś o godz. 10 odbędzie się w Teatrze Wielkim manifestacyjne zebranie

z okazji
Tygodnia Solidarności
b. Więźniów Politycznych

Referat polityczny wygłosi poseł Jan Izydorczyk.

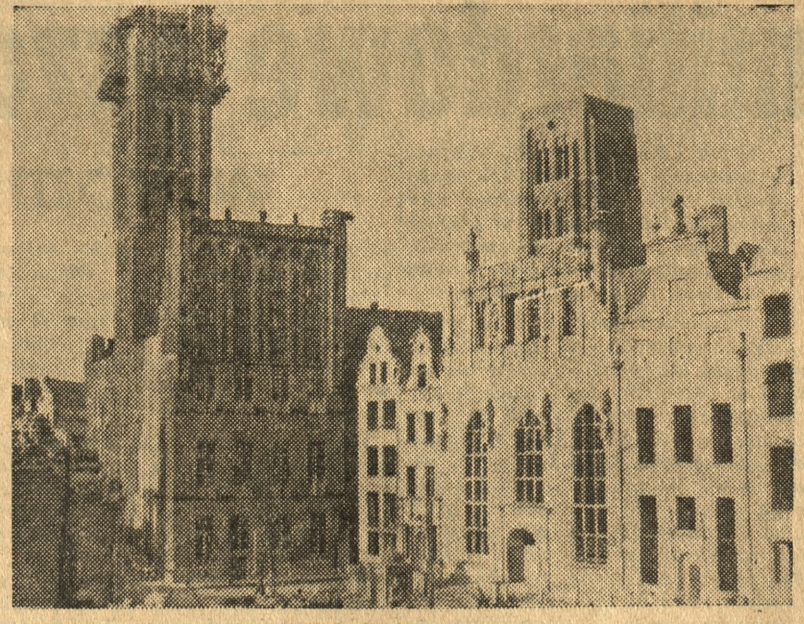
Udział w uroczystości wezmą przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych, zawodowych, kombatanckich i młodzieżowych oraz przodownicy pracy.

Wstęp bezpłatny.

114 tysięcy jeńców niemieckich na wolnej stopie

BERLIN (Telepress). Komentując problem emigracji z Niemiec od roku 1945 dziennik „Stuttgarter Wirtschaftszeitung” stwierdza, że 60 000 niem. jeńców wojen pozostało we Francji w charakterze „wolnych robotników”. Zgodnie z tymi danymi, w które nie wlicza się członków Legii Cudzoziemskiej, we Francji i w Wielkiej Brytanii przebywa 114 000 byłych jeńców wojennych, 10 000 Niemców „emigrowało” nielegalnie do faszystowskiej Hiszpanii od roku 1945.

Gdańsk w odbudowie



Na zdjęciu częściowo odbudowane gmachy zabytkowe. Po lewej stronie odbudowany ratusz prawomiejski, na drugim planie wiodczna wieża kościoła N. M. Panny
Fot. Ag. Il. „API”

Na Mazurach odkryto kamień wapienny

OLSZTYN (PAP). W rejonie wielkich jezior mazurskich (Węgorzewo, Giżycko, Pisz) zauważono występowanie kamienia wapiennego, który po wypaleniu, nadaje się — zdaniem fachowców, — do celów budowlanych i do nawożenia gleby. Grubość pokładów wapienia wynosi od 2 do 4 metrów.

Przed wyborami w Belgii

BRUKSELA (PAP). Rząd belgijski postanowił zwrócić się do regenta Karola z wnioskiem o rozwiązanie parlamentu w połowie maja i rozpisanie nowych wyborów na dzień 12 czerwca br.

Lista delegatów Polski na Kongres Paryski wybranych jednomyślnie na naradzie Obrońców Pokoju w Warszawie

WARSZAWA (PAP). DELEGACJA REPREZENTUJĄ ORGANIZACJE SPOŁECZNE, ORGANIZACJE NAUKOWE, ARTYSTYCZNE, URZĘDNICZE, KOBIECY, MŁODZIEŻ, ŚWIAT PRACY, NAUKI I SZTUKI.

1. Prof. AJDUKIEWICZ KAZIMIERZ, rektor Uniwersytetu Poznańskiego.
2. BARTH ANTONI, przodownik pracy, huta „Baldon” w Katowicach.
3. BIERNAT FRANCISZEK, stolarz, Zw. Zaw. Prac. Budowl., z Warszawy.
4. BORECKA BRONISŁAWA, prądka-włókienniczka, załoga PZPB nr 3 w Łodzi.
5. BOREJSZA JERZY, literat, członek Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.
6. CHAŁACIŃSKI JÓZEF, prof. Uniwersytetu Łódzkiego, członek Polskiego Komitetu Obrony Pokoju.
7. CUDAK IGNACY, przodownik pracy, w zakładach związków azotowych.
8. CŹWIK TADEUSZ, sekretarz generalny KCZZ, członek Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.
9. DASZEWSKI WŁADYSŁAW, prof. Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.
10. DEMBOWSKI JAN, prof. Uniwersytetu Łódzkiego, członek Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.
11. DOBRACZYŃSKI JAN, literat, redaktor „Dziś i Jutro”, członek Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.
12. Dr DOMAŃSKA IRENA, lekarz, przedstawiciel Polskiego Czerwonego Krzyża.
13. DŁUSKI OSTAP, redaktor, członek Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.
14. EIBISCH EUGENIUSZ, rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.
15. GAŁEK MARCIN, chłop z gminy Barcin, powiat Sławno, wojew. szczeciński.
16. HEKMAN MICHAŁ, przodownik pracy, warsztaty kolejowe Pruszków.
17. IZDORCZYK JAN, Rada Główna Związku b. Więźniów Obozów Hitlerowskich, członek Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.
18. IWASZKIEWICZ JAROSŁAW, pisarz, członek Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.
19. JAKUBOWSKA WANDA, reżyser filmowy.
20. JANKOWSKI STANISŁAW, robotnik rolny, majątek PSR, powiat Wągrowiec, ZMP.
21. JANUS PIOTR, przodownik pracy, „Huta Sosnowice”.
22. KISIEL MARIA, chłopka z Łącka, województwo lubelskie.
23. KOCIUBA JÓZEF, przodownik pracy, górnik kopalnia „Wieczorek”, członek Polskiego Kom. Obr. Pokoju.
24. KOLASA JAN, przodownik pracy, górnik z kopalni „Eminencja”.
25. Dr KORMANOWA ZANNA, prof. Akademii Nauk Politycznych w Warszawie.
26. KRUCZKOWSKI LEON, pisarz, przewodniczący Związku Literatów Polskich.
27. KRÓLIKOWSKA JANINA, mgr farmacji, działaczka Ligi Kobiet.
28. KUNKOWSKA CZESŁAWA, chłopka z Mszyńca, powiat warszawski.
29. KULCZYŃSKI STANISŁAW, rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, członek Polskiego Komitetu Obrony Pokoju.
30. KŁOSOWSKA IDA-MARIA, urzędniczka.
31. LORENTZ STANISŁAW, profesor, dyrektor Muzeum Narodowego, członek Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.
32. LUKREC HENRYK, redaktor, przewodniczący Związku Dziennikarzy Polsk.
33. LYKOWSKI MIECZYSLAW, przodownik pracy, fabryka Cegielskiego, Poznań, ZMP.
34. MARK BERNARD, dziennikarz, Centralny Komitet Żydów w Polsce.
35. NAŁKOWSKA ZOFIA, pisarz, członek Polskiego Komitetu Obr. Pokoju.
36. PACHNIAK STANISŁAW, chłop z Jurkowie, pow. Opatów, woj. kielecki.
37. PAŁACOWA FRANCISZKA, krawcowa, Trzebinia, 38. PANUFNIK ANDRZEJ, kompozytor.
39. PARANDOWSKI JAN, pisarz, przewodniczący PEN-Clubu, członek Polskiego Komitetu Obr. Pokoju.
40. PIENKOWSKI STEFAN, profesor, b. rektor Uniwersytetu Warszawskiego.
41. PIETRZAK WŁADYSŁAW, kowal i mechanik, zespół państwowego majątku Starolipin.
42. PRAGIEROWA EUGENIA, wiceprzewodnicząca Światowej Federacji Kobiet, Liga Kobiet, członek Polskiego Komitetu Obr. Pokoju.
43. PIWOWARSKA IRENA, sekretarz KCZZ, członek Polskiego Komitetu Obr. Pokoju.
44. POKORA WOJCIECH, przewodniczący Związku Nauczycielstwa Polskiego, członek Polskiego Komitetu Obr. Pokoju.
45. PRZYBYSZ WACŁAW, chłop ze wsi Sarbia, woj. poznańskie, członek Polskiego Komitetu Obr. Pokoju.
46. ROMATOWSKI EDMUND, pracownik pocztowy, Zw. Zaw. Prac. Pocztowych Warszawa.
47. RUDNICKI LUCJAN, pisarz.
48. SANIEWSKI ANTONI, monter, zakłady mechaniczne „Ursus”.
49. STARZYŃSKI JULIUSZ, historyk sztuki.
50. STASZEWSKI STEFAN, dziennikarz.
51. SZMIGIELSKI GRZEGORZ, przodownik pracy w PMS Łódź.
52. SZYBAROWSKI WŁODZIMIERZ, marynarz — Gdynia.
53. DR SZTACHELSKA IRENA, przewodnicząca Ligi Kobiet, członek Polskiego Komitetu Obr. Pokoju.
54. ŚWIDWIŃSKI ZYGMUNT, wicedyrektor „Społem” Warszawa.
55. SYRKUS SZYMON, architekt, Stow. Architektów R. P.
56. TOMASZEK JAN, przodownik pracy, górnik kopalnia „Kazimierz — Juliusz”.
57. TOMCZAK MACIEJ, doktor filozofii.
58. TROJANOWSKI STANISŁAW, sekretarz generalny Komitetu Słowiańskiego.
59. TREBLIŃSKA MAGDALENA, pracownik umysłowy.
60. TURSKI MARIAN, stud., Uniwersytet Wrocławski.
61. WOJTKOWSKI ANDRZEJ, prof. Katolickiego Uniwersytetu Lub.
62. WIĘCKOWSKI STANISŁAW, przodownik pracy trasa W—Z Warszawa.
63. WEBER ANDRZEJ, dziennikarz, Zw. Zaw. Dziennikarzy Polsk.
64. WRZOSEK JÓZEF, chłop — Puszcza Mariańska, woj. łódzkie.
65. WRZOSEK LEON, Zw. Inwalidów, członek Polskiego Komitetu Obr. Pokoju.
66. WYRZYKOWSKA LUCYNA, tkaczka, PZPB Łódź, ZMP.
67. ZAWIEYSKI JERZY, pisarz.
68. ZARZYCKI JANUSZ, architekt, przewodniczący ZMP, członek Polsk. Komitetu Obr. Pokoju.
69. ZARZYCKA JADWIGA, urzędniczka.
70. ZELWEROWICZ ALEKSANDER, aktor, członek Polskiego Komitetu Obr. Pokoju.
71. ZUKROWSKI WOJCIECH, pisarz.

PRZYPOMINAMY

że od dzisiaj (dnia 10 bm.)

obowiązuje już

czas letni

W nocy przesunęliśmy wskazówki zegarów o 1 godzinę naprzód.

miliardowe oszczędności w komunikacji

WARSZAWA (PAP). Minister komunikacji JAN RABANOWSKI udzielił red. gospodarczemu PAP następującego wywiadu w sprawie planowego systemu oszczędzania, który realizowany będzie w roku bież. przez resort komunikacji.

Ministerstwo Komunikacji już w roku 1947 rozpoczęło walkę z marnotrawstwem, ale zasadniczy przełom nastąpił w 1948 roku, kiedy ruch współzawodnictwa pracy okrępił do tego stopnia, że dał już gwarancję możliwości realizowania najtrudniejszych nawet zadań. Dla przykładu mogę podać, że na jednym tylko odcinku tej akcji, przez zmniejszenie zużycia węgla na PKP uzyskano oszczędność 1 miliona 700 tysięcy ton węgla, co równa się kwocie 1 miliarda 768 tysięcy złotych.

Goście radziecy zwiedzają robotniczą Łódź

ŁÓDŹ (PAP). 7 bm. w godzinach wieczornych delegacja chłopów radzieckich przybyła do Łodzi. „Grand Hotel”, w którym goście się zatrzymali, udekorowano na ich cześć flagami państwowymi Polski i ZSRR. W godzinach rannych 8 bm. goście radziecy zwiedzili największe w Polsce Zakłady Przemysłu Bawełnianego nr 1. W pałacu b. właścicieli zakładów PZPB nr 1, gdzie obecnie znajduje się Złóbkę i przedszkole, otoczyli delegatów dzieci robotników. Trzyletni Tadeusz Borkowski i rówieśnica jego Tereska Berent wręczyły „babci” — bohaterce pracy socjalistycznej, p. Hobbie wiązanki kwiatów.

Wyżsi oficerowie hitlerowscy „szkołą” oficerów szwajcarskich

BAZYLEA (Telepress). Komentując sprawę wykładów, wygłaszanych przez byłego pułkownika lotnictwa hitlerowskiego Golloba w „Stowarzyszeniu Oficerów w Zurychu”, dziennik „Vorwaerts” stwierdza co następuje: „Skandalem i prowokacją wobec narodu szwajcarskiego jest, aby hitlerowiec wygłaszał odczyty w Szwajcarii”. To samo „towarzystwo”, które zaprosiło Golloba, aby opowiedział o swoich „doświadczeniach wojennych” urządziło w roku ubiegłym szereg odczytów hitlerowskiego pułkownika, Kurta Hesse.

Wobec upływu terminu płatności...

W związku z upływem terminu płatności I raty podatku gruntowego i Społecznego Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa informujemy, iż każdy dzień zwłoki w płatności pociąga za sobą dalsze koszty zarówno z tytułu upomnienia, jak i z uwagi na wdrożenie postępowania egzekucyjnego.

warunków do zaplanowania dalszej poprawy współczynników eksploatacyjnych, a w następstwie możność zaplanowania na 1949 rok około 10 miliardów 250 milionów zł oszczędności. Pozwoliło to zmniejszyć plan finansowy PKP na rok 1949 prawie o tę kwotę.

Muszę zaznaczyć, że zrealizowanie oszczędności uda się nam osiągnąć przede wszystkim przez wydanie zwiększenie współczynnika obrotu taboru, m. in. przez skrócenie czasu postojów, zwiększenie dobowego przebiegu, usprawnienie pracy manewrowej na węzłach itp. oraz przez ogólnie podniesienie wydajności pracy. To wszystko byłoby nieosiągalne w przedwojennej strukturze organizacyjnej PKP i przy przedwojennym stosunku do pracy.

Oszczędności będą dokonywane we wszystkich działach komunikacji. Przy wykonaniu inwestycji na PKP zaoszczędzimy m. in. ok. 1 miliarda 400 milionów zł. W eksploatacji oszczędności osiągnięte na PKP wyniosą 8 miliardów zł, do tego dojdą oszczędności w przedsiębiorstwach jak:

Oszczędny szofer STRAJK otrzymał nagrodę

KRAKÓW (PAP). W Centralnym Zarządzie Przemysłu Naftowego w Krakowie odbyło się uroczyste wręczenie nagrody szoferowi p. Andrzejowi Varda, trzykrotnemu zdobywcy pierwszego miejsca w indywidualnym współzawodnictwie pracy. Oprócz spełnienia wszystkich warunków koniecznych do zdobycia tytułu przodownika pracy, wyróżnił się on szczególnie oszczędnością paliwa, używając w prowadzonych przez siebie samochodach 21—22 procent poniżej obowiązującej normy. Varda otrzymał prócz propozycji, dyplomu wraz z odznaką przodownika, biblioteczkę marksistowską i 15 tys. zł premii. W czasie uroczystości wręczono również nagrody pieniężne kilku innym szoferom, wyróżniającym się w pracy.

SKODA przekroczyła plan

PRAGA (Telepress). Zakłady Skoda w Pilźnie przekroczyły normy produkcyjne w pierwszym kwartale planu pięcioletniego w całym szeregu działów. Tak więc w dziale małych motorów elektrycznych przyjęte normy przekroczone zostały o 59,5 proc, w dziedzinie produkcji energii elektrycznej o — 34 proc., w dziale odlewów stalowych — o 20,5 proc., przy większych motorach elektrycznych — 13,5 proc., przy częściach zamiennych do traktorów — 9,5 proc., w dziale stali nieobrobionej — 6,4 proc., przy produkcji tendrów — 2,2 proc., oraz przy produkcji traktorów o 0,8 proc. Produkcja lokomotyw osiągnęła 100 proc. normy. W dziale odlewów żelaznych wykonano 99,5 proc. normy.

Wiosenne i letnie modele sukien i kapeluszy „MODA I ŻYCIE PRAKTYCZNE” NR 11 d-87

„Orbis”, „Lot”, PKS i in. Mogę śmiało stwierdzić, że nie ma takiej dziedziny pracy w resorcie komunikacji, gdzie gospodarka planowa nie byłaby ściśle połączona z planowym systemem oszczędzania.

Postaramy się nie tylko wykonać nasz plan oszczędnościowy, ale przekroczyć go nawet. Gwarancją tego jest stale wzmagający się ruch współzawodnictwa i racjonalizatorstwa. 300-tysięczna masa kolejarzy, której wybitną cechą jest wysoka ambicja zawodowa oraz pracownicy innych przedsiębiorstw resortu przedsięwzięli i aprobowali plan na swych zebraniach. Zobowiązania powzięte przez narady wytwórcze w poszczególnych warsztatach i jednostkach pracy sygnalizują ponadto możliwości ponadplanowych osiągnięć oszczędnościowych.

STRAJK trwa nadal

ATENY (Telepress). Pomimo nadzwyczajnych zarządzeń, wydanych przez władze monarcho-faszystowskie, strajk pracowników administracyjnych trwa nadal. Zgodnie z oficjalnymi doniesieniami, ani jeden urzędnik nie powrócił do pracy w 11 ministerstwach i innych instytucjach rządowych. Pracę kontynuuje jedynie kilkunastu wyższych urzędników. Komitet strajkowy pracowników administracyjnych wydał apel do wszystkich robotników greckich, protestując przeciwko „gwałtownym i średniowiecznym” środkom zastosowanym przez rząd ateński wobec strajkujących.

Strajk pracowników administracyjnych sparaliżował aparat państwowy w monarcho-faszystowskiej Grecji. Podano do wiadomości, że przywódcy strajku staną już w niedzielę przed sądem wojskowym. Zostali oni oskarżeni o to, iż odmówili wydania robotnikom rozkazu powrotu do pracy.

154000 prosiąt dla małych gospodarzy

WARSZAWA (PAP). Na podstawie opracowanego planu podjęta została szeroka akcja przetrutów prosiąt z osrodków, posiadających nadwyżki do osrodków deficytowych. Plan przewiduje przetrut w ciągu najbliższych 3 miesięcy — 154 tysięcy prosiąt z woj. lubelskiego, poznańskiego, rzeszowskiego, krakowskiego, kieleckiego, warszawskiego i białostockiego. Z ogólnej liczby, 54 tysięcy prosiąt rozprowadzone będzie wewnątrz wymienionych województw, a reszta, tzn. 100 tysięcy, rozdzielona będzie między województwa, odczuwające brak prosiąt. Brak ten hamuje wzrost produkcji zwierzęcej, co znajduje odbicie w powolniejszym tempie wykonania planu kontraktowania trzody chlewnej.

Młodzież na straży pokoju

W dniu dzisiejszym w Poznaniu obraduje II Krajowa Rada Federacji Polskich Organizacji Studenckich z udziałem delegatów zagranicznych.

Zjazd młodzieży demokratycznej odbywa się w czasie, gdy poprzez wszystkie kraje w Europie, Ameryce i na Dalekim Wschodzie przechodzi silna fala protestów przeciwko podżegaczom wojennym, gdy rosną żywiołowe szeregi obrońców pokoju. Wśród tych, którzy walczą, znajduje się również nasza młodzież, należąca do Wszechrwiatowej Organizacji Młodzieży Demokratycznej. Organizacja ta powołana do życia w 1945 roku konsekwentnie i energicznie walczy o trwały pokój, o demokrację, o wolność i niepodległość narodu. Zasluga jej jest, że występuje w obronie praw i interesów pracującej młodzieży. Życie i praktyczna działalność Federacji wykazały siłę i słuszność jej kierunku politycznego. Z każdego etapu walki z wrogami jednoci młodzieży demokratycznej, wychodzi silniejsza i bardziej zwrata. Obecnie Federacja obejmuje 52 miliony młodych demokratów z 63 krajów świata.

Młodzież polska, celem wzmocnienia jednoci młodzieży demokratycznej, nawiązuje łączność i współpracę z młodzieżą innych krajów. Między in. wiąże ją więzy solidarności z powstałym w 1941 roku Antyfaszystowskim Komitetem Młodzieży Radzieckiej oraz z 200 młodzieżowymi organizacjami w 70 krajach.

Obrady Krajowej Rady Federacji polskich organizacji studenckich zbiegają się z okresem prac przygotowawczych do II Wszechrwiatowego Kongresu Młodzieży, jaki odbędzie się we wrześniu br. Będzie to obok Światowego Kongresu Pokoju w Paryżu w bieżącym miesiącu, naj-

potężniejsza tegoroczna manifestacja pokojowa na świecie. Młodzież, na której barki spada główny ciężar każdej wojny, jest bezpośrednio zainteresowana w utrzymaniu pokoju i powołana do jego obrony. Zadaniem jej jest przeciwstawić imperiałyściemu, antydemokratycznemu obozowi — potężny antyimperialistyczny demokratyczny oboz. Siły tego obozu są ogromne. Rosną one i będą rosnać z każdym dniem. Mówią o tym fakty. Do walki przyboju W.F.M.B. stanęła Międzynarodowa Federacja Kobiet i Wszechrwiatowa Federacja Związków Zawodowych, które jednoczą setki milionów ludzi.

Obrady II Krajowej Rady F.P.O.S. rozpoczynają się w czasie, gdy właśnie w Moskwie zakończył się XI Zjazd Młodzieży Komunistycznej (Komsomolu). Zjazd był potężną manifestacją na rzecz pokoju blisko 10 milionowej masy zorganizowanej młodzieży narodów radzieckich. Gdy w 1936 roku zorganizowana młodzież Z.S.R.R. liczyła niespełna 4 miliony, obecnie jest to wielka armia, posiadająca w swych szeregach 9 283 289 osób. Młodzież radziecka jednomyślnie aprobuje stalimowską politykę pokoju i przyjaźni między narodami. Udziela jej w W.F.M.D. wzmocnienia niepomiernie znaczenie tej organizacji międzynarodowej.

Miejsce młodzieży polskiej, młodzieży narodu, który tak ciężko doznał na sobie skutków wojny, może być tylko w szeregach młodzieży demokratycznej. Niewątpliwie poznańskie obrady F.P.O.S. wzmocnią jeszcze bardziej więzy naszej młodzieży z młodzieżą demokratyczną w duchu internacjonalizmu, przyjaźni i solidarności z siłami postępu całego świata.

H. Barański

Przemysł elektrotechniczny produkuje ponad plan

Elektrownie zawodowe podległe Centralnemu Zarządowi Energetyki wyprodukowały w marcu br. 411 146 tys. kWh energii elektrycznej. Bilans produkcji z I kwartału 1949 roku zamyka się sumą 1 208 612 tysięcy wyprodukowanych kWh, co stanowi 100,3 procent planu.

Przemysł elektrotechniczny wykonał zaplanowaną na I kwartał br. produkcję w 101,4 procent, według wartości. Wykonanie planu, który przewidywał poważne zwiększenie produkcji, w porównaniu z ubiegłym kwartałem, za-

wdzięczać należy nowej organizacji przemysłu elektrotechnicznego, dalszemu rozwojowi współzawodnictwa pracy oraz wprowadzeniu nowych norm produkcyjnych, przystosowanych do warunków pracy w poszczególnych zakładach.

U naszych PRZYJACIOŁ

W roku bieżącym na odbudowę, remont i utrzymanie sanatoriów i domów wypoczynkowych w ZSRR preliniuje się suma 1.865 milionów rubli, tj. o pół miliarda rubli więcej, niż w roku ubiegłym. W br. związki zawodowe kierują na odpoczynek i leczenie ponad 2 i pół miliona robotników i pracowników, do 759 sanatoriów i domów wypoczynkowych, położonych w najpiękniejszych miejscowościach kraju.

W budownictwie czechosłowackim zastosowany został ostatnio nowy wynalazek — maszyna do tynkowania ścian, która jednocześnie może pokrywać warstwą betonu podłogi. Maszyna obsługiwana jest przez dwóch robotników i jest łatwo przenośna.

Pracownicy radzieckiej stacji doświadczalnej w Krasnodarze wyhodowali nowy gatunek ryżu, który rośnie przy zwykłym nawodnieniu bez specjalnego podlewania wodą.

W Bukareszcie ogłoszono dekret Prezydium Zgromadzenia Narodowego o nacjonalizacji wszystkich aptek i składów aptecznych, laboratoriów, chemiczno-farmaceutycznych i składów lekarstw.

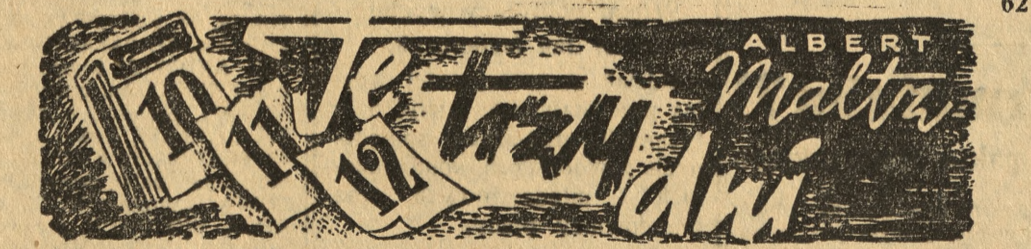
Ale po chwili uczucie triumfu rozplynęło się w nieość. I co mu z tego przyjdzie? Nic, absolutnie nie! Znow powrócił paraliżujące uczucie strachu. Gryził wargi, aż do bólu. Łykając raz po raz powietrze, mówił do siebie:

— Trzymaj się, trzymaj!... nie poddawaj się! Zraniona duma i nienawiść po raz pierwszy dały znać o sobie. Leżał ze ściśniętymi zębami, czując jak wola stawienia oporu powoli napływa do ciała, zupełnie jak jakaś żywa i mocna substancja. Uczucie nienawiści brało jednak górę, stapiając się w coś mocnego, jak stalowy pręt. Nie, nie będzie jęczał! — postanowił w sobie. Cokolwiek się stanie, nie będzie ani jęczał, ani prosił o litość!

Myśl znów pracowała z całą sprawnością, raz po raz usiłując praktycznie rozwiązać całą tę sytuację. Czy nie uda mu się napisać paru słów na kartce papieru? W kieszeni miał ołówek i pa pier. Ale co zrobi z tą kartką? Wszystko jednc — to się okaże później.

Trzeba było sięgnąć po te rzeczy, nie zdradzając się najmniejszym ruchem. Było to możliwe. Kolana miał zgięte i przyciśnięte do ciała, którego górna połowa była zwrócona na lewo i spoczywała na lewym ramieniu. Trzeba było więc opuścić lewą rękę na dół, sięgając do kieszeni i przełożyć do prawej ręki, która była założona na głowę.

Jeżeli wszystkie te ruchy będą wykonane ostrożnie, uda się je ukryć, tym bardziej, że całe ciało pokrywa koc.



świadczania, jak się zachować w podobnej sytuacji.

Wysilek wykonania owych paru ruchów bez zwrócenia uwagi był niesłychanie wyczerpujący. Każdorazowe poruszenie ramieniem nie mogło przekraczać kilku centymetrów. Zanim więc dobiegł do kieszeni, minęło parę minut. W pewnej chwili obcas butów Speaighta, oparte o jego ciało, zmieniły pozycję. Znieruchomiał, wstrzymując oddach. Wreszcie uchwycił końcami palców ołówek, później trzymał już okładkę małego, kieszonkowego notesika. Rozpoczął teraz powrotną drogę, opuszczając rękę centymetr po centymetrze. Ta powolność ruchów wywołała kurcz mięśni w całym ramieniu.

Samochód znowi nagle bieg. Czyżby to oznaczało, że mijają jakieś miasteczka? Wstuchiwał się w każdy dźwięk, nie mogąc rozróżnić nic szczególnie charakterystycznego. Pewne było, że jest już późna noc. Jak obliczyć mniej więcej czas, jaki zużył od chwili opuszczenia miasta, o co się zaczepić przy tym obliczeniu? Wóz znow szybko pomknął naprzód.

Mineło co najmniej dziesięć minut, zanim trzymał ołówek w swej prawej ręce. Notes był otwarty i znajdował się tuż. Świadomość tego, że dotychczas wszystko szło dobrze, dodawała mu pewności siebie. Cały był zły potem, po prostu dusił się pod ciężkim kocem.

Pozycja, w której leżał, była ogromnie niewygodna. Pisać było trudno. Postanowił użyć dużych drukowanych liter do skrócenia paru słów. Musza być możliwie najbardziej czytelne. Zaczął: „RATUNKU — dalej: ZAWIADOMIC POLICJE! W następnym wierszu: ZOSTAŁEM PORWANY... E. LASHAM. DETROIT”. Później dodał: „SZUKAJCIE MNIE W POBLIŻU...”

Wyrzucił tę kartkę, gdy tylko samochód zatrzymał się i będzie wysiadł, lub gdy go będą wynosili. Będzie udawał, że jest nieprzytomny. Ale czy znajdzie kto tę kartkę? Któż zauważył mały skrawek papieru na drodze, kto zatrzyma się, aby go podnieść? A może lepiej wyrzucić cały notes? Tak... ale to ma swoje złe strony, bo ktoś znajdzie notes i nie trafi na tę właśnie kartkę... W notesie było ich około 50, połowa

62 była zapisana... A może je wyrwać i zostawić tylko tę jedną?..

Tym razem samochód znowi nagle bieg na dłużej i toczył się naprzód zupełnie powoli. Postanowił naraz, że jeżeli zatrzymają się przy sygnałach świetlnych, otworzy drzwi samochodu. Oparł się ramieniem o spód wozu, by móc podnieść się do poziomu klamki. Wszystkie mięśnie ciała miał naprężone. Wargi powtarzały raz po raz to jedno słowo: POLICJA! które wyrzuci z siebie z całą, nagromadzoną w płucach mocą, gdy tylko zdoła otworzyć drzwi. Nie, nie zapomni!

Ale samochód znowi potoczył się dalej... Zachowując spokój, znowi powrócił do swego notesu, choć musiał mocno zacisnąć szczęki, by stłumić uczucie rozczarowania. Ostrzegal sam siebie przed koniecznością zachowania maksymalnej ostrożności przy wydzieraniu kartek z notesu. Mimo szumu pędzącego auta, każdy szelest mógł go zdradzić.

Notes był tani, kupiony w sklepie, sprzedającym przedmioty po 10 centów. Kartki były spięte z okładką kilkoma drucikami. Trzymał w ręce kilka kartek, pociągając je zwolna, systematycznie, jedną po drugiej. Trwało to, Bóg wie jak długo...

Gdy tak pracował, cały pochłonięty tym, co miał do zrobienia, wóz znowi znowi, ale tym razem nie tak raptownie. Po paru minutach powrócił do dawnej szybkości. Jeżeli wszystkie jego teoretyczne rozważania były słuszne — mijali właśnie Birmingham.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Przed Targami przy robocie



Właśnie na tereny targowe nadszedł pociąg. Gwizd przeciągły, kłęby dymu i pary, sapanie parowozu — wszystko dudniło miarowo, zlewając się w poszum pośpiesznie wykonywanej roboty.

— Uważać! Tory wolne!

...Trąbka samochodowa, warkot motoru, lekki tuman kurzu, dwa obładowane wozy minęły nas w pędzie.

— Przepraszam! Nie zauważyłem.

— Nie szkodzi! Nie ma teraz czasu na takie drobnostki.

Opodal robotnicy podnosili jakiś dźwigar.

— Hou ruk! Tylko wesoło!

— Ostrożnie! To nie szmele!

Z niedaleko położonych rusztowań, pokropiony wapnem murarz dopominał się swojej należności.

— Antoś! Zaprawa się kończy!

— Zaraz! Już się robi!

Drogocenny kamień

Wokoło tereny targowe. Wszędzie rwetes, ruch, hałas, stuk młotów, warkot motorów. Praca dudniła jak potok górski, wezbrany wiosenną wodą. Każdy się spieszył. Jeden gonit drugiego, bo za dwa tygodnie otwarte zostaną Targi Międzynarodowe, a wówczas — pawilony, ekspozycje muszą błyszczeć jak drogie kamienie. I słusznie, przecież sama impreza jest także takim właśnie drogocennym kamieniem naszego społecznego życia. Przedstawia bowiem symbol jedynej i mocarnej wartości, jaką jest praca zakrzepła w produkcji.

Za dwa tygodnie biało-czerwona wstęga w wejścia do pawilonów zostanie przecięta, Targi otworzą swe podwoje dla setek tysięcy zwiedzających i kupców a tu jeszcze roboty huk — murowanie w pełni, malowanie w pełni, czyszczenie, asfaltowanie, kopanie, a tu jeszcze w pełni budowa stoisk, rozładowywanie ekspozycji. Aż się wierzyć nie chce, że cała ta robota zostanie ujarzmiona w tym krótkim okresie czasu.

— Ależ tak, niech się pan nie boi — zapewnia kilku robotników — w zeszłym roku było to samo, nawet gorzej, a dało się radę...

Tylko z humorem

Opodal hal targowych drzewa puściły już pierwsze pąki zieleni. Jeszcze jeden słoneczny dzień, jeszcze jeden ciepły wiosenny deszcz i drzewa zazielenią się młodym liściem i rozszumnią się radością codziennej targowej pracy.

W hali przeznaczanej dla ilustrowania osiągnięć polskiej komunikacji najwięcej roboty — hałas, szum motorów, stukot, pospieszne ruchy kolejarzy, stolarzy, techników. Dziesiątki przedstawicieli różnych zawodów w harmonijnej zgodzie wykonywały swoje rzemiosło. Na zewnątrz hali gmatwanina rusztowań, stopy belek i desek sprzęgniętych ze sobą spólnym uściskiem a ponad nimi górna część hali już wykończona — błyszcząca potężnymi, oszklonymi oknami. Dużo tam jeszcze do roboty, lecz na pewno podola się zadaniami...

W hali wystawowej radzieckiej działło się podobnie. Niektóre ekspozycje już rozpakowane i na razie pozostawione w nieładzie. Wiele skrzyń rozbitych, inne nie naruszone jeszcze.

Grupa młodzieży w Edwardem Bobrem zajmowała się właśnie montowaniem jakichś maszyn.

— Montuje się, montuje, dzisiaj brak nam szmat, trochę to przeszkadza, lecz jutro już będą, przyspieszy to nam zajęcia.

— Pracy mamy dużo. 80 wagonów już przyszło dla nas. A to nawet nie jest połowa tego co nadejdzie ze Zw. Radzieckiego.

O parę kroków dalej kilku robotników przesuwało skrzynię z jakąś maszyną.

— Tylko śmiało! Tylko z humorem!

— Pomóż sobie Franek, i dmuchnij, pójdzie łatwiej!

— Panie, ciągnik by tu się przydał, to byśmy w mig rozładowali cały pociąg...

W obszernym pomieszczeniu glos odbijał się przytłumionym echem, przeplatany niestannym ćwierkaniem wróbi. Chmary ich lały po hali. Nie przeszkadzało im hałas pracy ani ruch ludzi. Widocznie ich zajęcia były bardziej pilne od przedtargowych.

Duma i serce miasta

Wieża Górnosiłaska jeszcze razila kikutami obnażonej konstrukcji żelaznej. Jej pokaleczone ramiona wznosiły się żalostnie ku górze. Lecz za kilka dni pokryją je płótna, ozdobią furkające flagi wielu narodów, szpetota konstrukcji zniknie, nikt wówczas nie pozna wojennego inwalidy.

resuje się swoimi Targami, one dzielają się jego dumą i sercem.

Tempo nie kończącego się ruchu

U wejścia do hali robotnicy nieustannie wyładowywali skrzynie z ekspozycjami. Właśnie podstawiono nowy wagon. W mig otworzono go i już jedna ze skrzyń uległa swemu losowi. Założono stalową linę, puszczono w ruch korbę ciągnika, podstawiono rolki i skrzynia potoczyła się miarowo i majestatycznie do hali.

— Nie bać się tylko!

Tomasz Kaczmarek uśmiechał się do swoich ludzi.

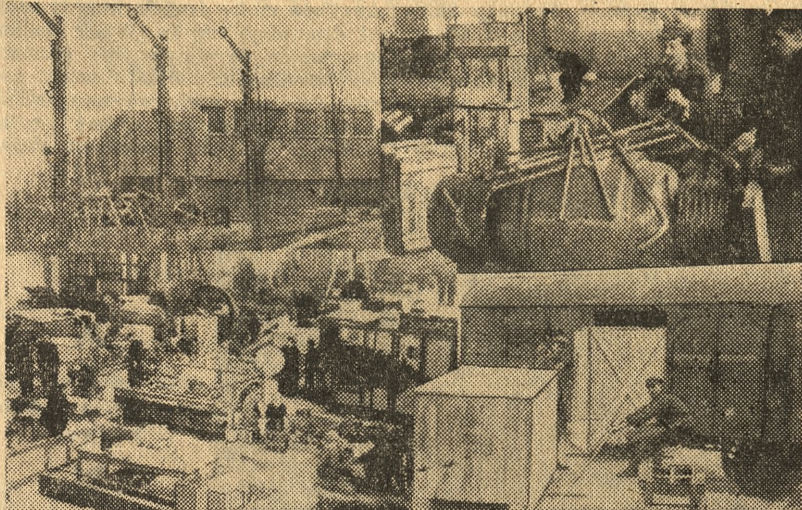
— Ile to już takich skrzyń poszło do tej hali, nie można zliczyć.

Któżby to zresztą liczył?

I znów Jan Janas, Stanisław Kulesz, Edmund Koza, Antoni Włodarczyk zabrali się do swego dzieła.

Stońce się skryły za kosmatymi chmurami. Spadł deszcz. Drzewa rozszumiały się mocniej, przeginając swe nagie ramiona, jakby i one chciały pomagać na Targach...

Hala Ciężkiego Przemysłu. Tam szum panował jeszcze większy. Gdzieś zgrzytała piła, gdzie indziej terkotął pneumatyczny młotek. Kobiety pochylały



Wszędzie rwetes, ruch i tempo. Praca dudni jak potok górski wezbrany wiosną — to obraz MTP na dwa tygodnie przed otwarciem imprezy. Fot. „Głos Wlkp.” — E. Kitzmann

Andrzej Boks i Kazimierz Chojan, obaj dojeżdżający z Grodziska do pracy opowiadają o swoich zajęciach. Nie są lekkie, ale podoba im się ruch i werwa, chociaż czasami i męczy. Starsi kości zdaniem Andrzeja nie mogą już wszystkiemu sprostać, lecz nie daje się młodym, sam wśród tej pracy czuje się takim jak oni, bo wszystko tam młode, płynne i twórcze.

Tuż u podnóża hali grupa robotników kończyła budowę drogi asfaltowej. Nieco dalej tętniła gwarem ulica. Właśnie na zakręcie miały się tramwaje. Widać nawet było jak pasażerowie ciekawie obserwowali z okien wozów ruch panujący na Targach. Miasto inte-

się nad tysiącami drobnych trybików i części porokreślanych maszyn, czyszcząc je. W środku pomieszczenia technicy ustawiali jakąś hutniczą maszynę — kołos o grubych stalowych członach, potężnych bębnoch i osiach. Niedaleko stało kilka wozów z końmi. W okolicy nich uwijali się robotnicy zajęci ich wyładowywaniem. Wszędzie ruch. Tylko konie, jakieś poczciwe szkapy, stały spokojnie w miejscu...

Nad Targami rozpadał się wiosenny ciepły deszcz. Budził on wiosnę jeszcze zamroczoną snem, tak jak praca robotników budziła XXII Międzynarodowe Targi Poznańskie.

Z. Narski

F. ZAŁACHOWSKI

prezes Okręgu Poznańskiego
Polskiego Zw. b. Więźniów Politycznych

B. WIĘŹNIOWIE POLITYCZNI walczą o pokój

Tegoroczny Międzynarodowy Tydzień b. Więźniów Politycznych odbywa się w przededniu Światowego Kongresu Pokoju, który zbierze się dnia 20 kwietnia w Paryżu, by zamianować zbiorową wolę mas pracujących całego świata przeciwko zbrodniczym zakusom rozpętania nowej wojny, nowego kataklizmu dziejowego.

W tej walce o pokój, o lepsze jutro tego świata, my — byli więźniowie polityczni — którzy zetknęliśmy się z najstraszniejszymi objawami wojny i najbardziej odczuliśmy jej okrucieństwa, uczestniczymy ze szczególną uwagą i czujnością, z niezłomnym zacięciem i uporem, nie chcąc dopuścić do powrotu epoki więzień i obozów koncentracyjnych, do odrodzenia się ery rewirów, gazowni i krematoriów, do ponownego zaistnienia systemu brutalnej przemocy i niewolniczego traktowania człowieka, których najwymowniejszym symbolem były pamiętne pasiaki i czerwone trójki.

Stwierdzamy z wielkim zadowoleniem, że nasze przestrogi i ostrzeżenia, które do niedawna wydawały się niemożliwym przesadnie i wyolbrzymione, trafiają dziś do przekonania coraz to

szerszym warstwom społeczeństwa, że większość ludzi na całym świecie podziela nasze mniemanie, że nic nie obciąża sumienia ludzkości tak bardzo, jak obwiniają je zbrodnie i potworności minionej epoki faszystowsko-hitlerowskiej.

Niemniej sądzimy, że proces konsolidacji sił pokoju wymaga w skali ogólnoświatowej jeszcze znacznego rozszerzenia i pogłębienia, by udaremnić i zniweczyć podłe plany i egoistyczne zachcianki podżegaczy wojennych i nie dopuścić do nowej wojny.

Byli więźniowie polityczni całej Europy i całego świata mobilizują w dniu dzisiejszym swoje siły i wzywają ludzkość do rozprawienia się ze zbrodniczą psychozą wojenną.

I Poznań będzie dzisiaj świadkiem naszej manifestacji w obronie pokoju i tak krwawo okupionych praw demokratycznych.

Niechaj nie zabraknie w niej nikogo z naszych członków i podopiecznych, z naszych przyjaciół i sympatyków.

Walkę o pokój, o dobro i pomyślność wszystkich ludzi na całym świecie poprowadzimy aż do ostatecznego zwycięstwa.

EDMUND OSMAŃCZYK

W stolicy Meklemburgii

(Od własnego korespondenta API)

Schwerin, w kwietniu 1949

Z pięciu „krajów“ strefy sowieckiej trzy graniczą z Polską: Saksonia, Brandenburgia i Meklemburgia. „Gdyby wszystko upadło — powiedział kiedyś Bismarck — wówczas wrócić do Meklemburgii, tam się nic nie zmieni“.

Istotnie Meklemburgia w historii Prus i Niemiec była twierdzą feudalizmu, reakcją junkierskiej i bogaczy chłopskich, kraj prawie zupełnie nie uprzemysłowiony, w 90 proc. rolniczy, bez proletariatu fabrycznego, za to z proletariatem rolnym, ale nie niemieckim, lecz... polskim. Był to kraj najślabiej zaludniony z całej Rzeczy (51 na 1 km kw.), ludność nie sięgała tam miliona mieszkańców. Co roku do wielkich majątków junkierskich i gospodarstw chłopskich przybywało kilkadziesiąt tysięcy polskich robotników rolnych na roboty sezonowe.

Tak było do roku 1945. Od tego czasu zmieniło się tak wiele w Meklemburgii, że i Bismarck nie poznałby swej prusackiej twierdzy. Przede wszystkim Meklemburgia graniczy z Polską, z województwem szczecińskim. Następnie w Meklemburgii ludność zwiększyła się o przeszło milion przesiedleńców, którzy otrzymali ziemię z parcelacji wielkich latyfundiów junkierskich. Polskich robotników sezonowych nie ma już i nie będzie, podobnie jak nie ma i nie będzie junkrów. W ślad za reformą rolną poszły dalsze reformy socjalne, i szeroko zakreślona praca nowych partii demokratycznych z SED na czele, nad demokratyzacją Meklemburgii.

Kraj, w którym już w roku 1932 partia nacjonal - socjalistyczna miała 45 proc. głosów w wyborach, a ogółem partie prawicowe miały przez lat 75 bezwzględnie większość — zmienił swe oblicze polityczne. W wyborach do parlamentu krajowego (Landtag) w październiku 1945 r. Socjalistyczna Partia Jedności zdobyła 45 mandatów, chrześcijańscy demokraci — 31, liberali — 11, samopomoc chłopska — 3. Rozwój Meklemburgii przez następne dwa lata poświadczyl raz jeszcze słuszność tezy poczdamskiej, że demokratyzacja Niemiec może się odbywać tylko na podstawie radykalnych reform socjalnych. Podwojenie się ludności w ciągu dwu lat przyspiesiło i wciągnięcie jej w całość (w Meklemburgii nie ma dziś bezrobotnych) w proces odbudowy kraju, nie było by możliwe bez tych ustrojowych przemian, które wyrwały Meklemburgię z bismarckowskiego czadu.

O rozmiarach tego postępu mogła się przekonać grupa polskich dziennikarzy, bawiących w Schwerin, stolicy Meklemburgii z okazji zjazdu dziennikarzy niemieckich strefy sowieckiej. Widzieliśmy nowe osiedla wiejskie na miejscu dawnych pałaców junkierskich, stacje traktorów samopomocy chłopskiej, spółdzielnie rolnicze, domy towarowe. Najbardziej jednak charakterystyczne było następujące wydarzenie:

W drugim dniu zjazdu, wieczorem, odbywał się krajowy kongres pokoju w Schwerinie. Dziennikarze polscy wraz z czeskimi, bułgarskimi i węgierskimi poproszeni zostali do prezydium. Imieniem delegacji polskiej przemawiał redaktor Agencji Robotniczej, Jerzy Kowalewski. Autor znanej książki „Dokąd idą Niemcy?” postawił sprawę walki o pokój na płaszczyźnie stosunków polsko-niemieckich: „Dla nas, Polaków granica Odra — Nysy jest granicą pokoju”. — Po tych słowach — brawa całej sali.

A po całym przemówieniu długo nie milknące oklaski i dobitne powtórzenie przez przewodniczącą kongresu: „również dla nas granica Odra—Nysy jest granicą pokoju!”

Przyznam się szczerze, że choć znam nieco Niemcy, manifestacja ta była dla mnie niespodzianką. Właśnie dlatego, że zdarzyła się w Meklemburgii, w najbardziej do niedawna reakcyjnej części Niemiec. Zatem — postęp. To tylko chciałem stwierdzić.

P. S. Wstęp na salę Kongresu był wolny. Mogł przyjąć każdy. Prasa i radio na szereg dni naprzód zawiadamywały o Kongresie, zaznaczając, że nie potrzeba zaproszeń. Sala była przepelniona wiele osób stało przed teatrem i słuchało przemówień przez głośniki. Reakcja sali była całkowicie spontaniczna. Po kongresie opowiadał mi przedstawiciel SED, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni urządzono w ramach akcji Niemieckiej Rady Ludowej w całej Meklemburgii przeszło 50 wieców na rzecz pokoju, wszędzie stawiając sprawę dobro-sąsiedzkich stosunków niemiecko-polskich i uznania granicy Odra—Nysa, jako jednego z warunków trwałego pokoju.

Wartość produkcji rzemiosła będzie rosła w dalszym ciągu i w roku bieżącym, tak, iż winna osiągnąć wzrost o około 10% w stosunku do wartości produkcji i usług roku poprzedniego.

Ogólny potencjał wytwórczy rękodzieła przedstawia więc poważną, realną siłę współdziałającą przy odbudowie gospodarczej kraju. Wielka elastyczność produkcji, będąca niedogodnością z punktu widzenia planowania długofalowego jest zarazem wielkim plusem z punktu potrzeb konsumenta i nadaje rzemiosłu swoisty charakter, który stanowi o potrzebie istnienia takich właśnie warsztatów wytwórczych i usługowych.

Stąd — jak podnosi inż. M. Skwierczyński — współpraca rzemiosła z przemysłem państwowym na odcinku produkcji planowej winna zamykać się w ramach udzielania rzemiosłu zamówień na te wytwory, których produkcja z różnych względów jest dla przemysłu nieopłacalna. Zamówienia dla rzemiosła winny wpływać za pośrednictwem rzemieślniczych organizacji gospodarczych. Utrzymanie ich na pewnym określonym poziomie z roku na rok, pozwoliłoby objąć planem całkowitą drobną produkcję.

Objęcie planem produkcji przeznaczony na zaopatrzenie wolnego rynku będzie możliwe wedł. inż. Skwierczyńskiego wtedy, gdy ich zbyt będzie się odbywał również wyłącznie za pośrednictwem organizacji gospodarczych rękodzieła. Stworzy to szereg udogodnień dla rzemieślnika, pozwalając mu się poświęcić całkowicie pracy produkcyjnej.

Jak więc widzimy, istnieją realne możliwości wprężenia rękodzieła do ogólnych planów gospodarczych, a ich realizacja pozwoli na pełne wykorzystanie potencjału gospodarczego rzemiosła i stworzy nowy etap rozwoju sektora drobno-towarowego. (Im)

Nowy etap rozwoju rzemiosła

W ramach realizacji 6-letniego planu gospodarczego 1950/55 przewiduje się prawie całkowite wciągnięcie wytwórczości rękodzielniczej do gospodarki planowej. Problem ten jest ważny dla interesów społecznych i rzemieślników, bowiem objęcie rękodzieła gospodarką planową ma je umiejscowić w pewnych dziedzinach wytwórczości i zlikwidować trudności, na jakie napotyka dziś rzemieślnik przy nabywaniu surowców i zbycie gotowego produktu.

Przeprowadzenie tego nie będzie rzeczą łatwą z powodu zróżnicowania i wielkiej zmienności produkcji rękodzielniczej, oraz bardzo szerokości wachlarza wytwórczości, który obejmuje około tysiąca artykułów.

Posunięto jednakowoż prace i na tym odcinku, tak, że Związek Iz Rzemieślniczych R. P. ma dziś szereg wyzerpujących danych z zakresu potencjału gospodarczego rzemiosła. Zamieścił je w ostatnim numerze „Rzemieślnika” inż. A. Skwierczyński, nacelnik Wydziału Planowania Związku Iz Rzemieślniczych R. P., skąd zaczerpnęliśmy materiał do niniejszego artykułu.

Zapytajmy więc, z czym wejdzie rzemiosło do gospodarki planowej. Rozpatrzmy stan ilościowy i wartość produkcji, która jest wcale poważna. Produkcja i usługi rzemiosła w roku 1948 osiągnęły cyfrę 1 169 390 tys. zł przedwojennych, licząc według cen z roku 1937. Wartości te zostały wypracowane przez 330 tysięcy rękodzielniczków, zatrudnionych w 150 tys. warsztatów rzemieślniczych. Cyfry te mówią wiele o strukturze rzemiosła. Wynika bowiem z tego, że warsztaty rękodzielnicze nie przekształcają się w przedsiębiorstwa o ustroju kapitalistycznym. Przeciętny stosunek ilościowy właścicieli samodzielnych przedsiębiorstw do sił najemnych przedstawia się jak 1:1, a utrzymuje się przez szereg lat powojennych. Stąd wniosek, że rzemiosło nie rozwija się koniunkturalnie, a systematycznie, w stopniu

odpowiadającym rozwojowi gospodarstwa kraju. W podobny sposób następuje wzrost zatrudnienia, wynoszący około 8% w roku 1948 w porównaniu do stanu w roku 1946.

Wielce obiecujące są dane z zakresu wartości produkcji i usług rzemiosła. Przysporzenie krajowi nowych wartości na sumę 135 miliardów zł w roku 1948 według cen obecnych i przewidywany dalszy wzrost w roku 1949 do łącznej sumy 160 miliardów zł wskazuje, że rzemiosło daje znaczny wkład w rozwój życia gospodarczego na odcinku drobnej produkcji i codziennych typowych usług. Jest to tym bardziej godne podkreślenia, gdy się zważy, że bardzo znaczna część naszego rzemiosła stanęła po wojnie bez podstawowych narzędzi produkcji, że w olbrzymim procencie dźwignęła swe warsztaty, nie korzystając z kredytów bankowych i udogodnień surowcowych. Osiągnięcie w tych warunkach przeciętnego dochodu na jednego mieszkańca kraju w wysokości około 49, — złotych przedwojennych w roku 1948 i przewidywany wzrost do 49, — zł na rok 1949, to znaczy tylko o około 13% mniej, niż analogiczna suma dochodów w 1937 roku, jest poważnym rezultatem pracy rękodzielniczej i istotnym wkładem do dochodu narodowego.

Na ogólną sumę wypracowanych wartości złożyły się przede wszystkim dochody grupy rzemiosł metalowych i elektrotechnicznych, a dalej grup: spożywczej, włókienniczej, skórzanej, budowlanej i mineralnej, drzewnej i in-



Nie zapominajcie...

Lekarze i kolejarze leszczyńscy wśród chłopów w Pomykowie

KRONIKA

11 KWIECIEŃ
 Poniedziałek Leona Jaromierza
 Słońce wsch.: g. 5.06 zachodzi: g. 18.43
 Księżyc wsch.: g. 16.27 zachodzi: g. 4.41

Przed kilku dniami Krosno Odrzańskie odwiedził chór Juranda. Na koncert złożyły się występy solowe i całego zespołu. Najbardziej podobał się występ z akordionem w wykonaniu p. Jurandowej. Publiczność miejscowa przyjęła zespół entuzjastycznie, a o zainteresowaniu Krośnian tego rodzaju imprezami świadczy najlepiej fakt, że wszystkie bilety na koncert zostały wykupione. Powtórzenie wieczoru cieszyło by się niemięszym powodzeniem.

Krosno ma nieszczęśliwe połączenie z Poznaniem, co uniemożliwia odwiedzanie teatrów i koncertów w Poznaniu przez Krośnian. Przeto mieszkańcy Krosna apelują do zespołów teatralnych, koncertowych itp.: „nie zapominajcie o nas i częściej odwiedzajcie, a nagrodzimy Was gremialnym stawieniem się na każdą imprezę”. (li)

„Halka” chodzieska jedzie do Warszawy

Uczestnicy koncertu, zorganizowanego przez zastrżone na tut. terenie Tow. Śpiewu „Halka” byli świadkami doskonałej przeprowadzonej lekcji wokalmuzykcznej. W repertuarze koncertu który zarówno publiczność, jak i fachowa krytyka członków komisji Wielkopolskiego Związku Kół Śpiewaczych z Poznania przyjęły z uznaniem, wykonane zostały utwory Raczkowskiego, Szeligowskiego, Poradowskiego i Obuchowicza.

Na podstawie oceny wykonania tych utworów Komisja Wojew. zakwalifikowała chór „Halka” na jazdę do Warszawy.

Wykonane w drugiej części koncertu w duecie, w chórze męskim, żeńskim i mieszanym partie z operetki „Krakowiacy i Górale” wywołały słowa uznania. Całością koncertu kierował podinspektor szkolny p. Zaleciński. (ko)

Szkolą się kadry młodych gorzelników

Przy Zakładzie Technologii Uniwersytetu Poznańskiego, czynny jest od stycznia br. jednoroczny kurs dla młodych gorzelników, którzy odbyli uprzednio 2-3-letnią praktykę w gorzelniach rolniczych. Po 3-miesięcznych wykładach przechodzą oni obecnie w liczbę 47 osób pod kierownictwem instruktorów 1-miesięczną praktykę w gorzelnii maj. Strzeszyn pod Poznaniem. Praktyka podzielona będzie na dwie części — przerobu technicznego i remontu gorzelnii.

26 spośród słuchaczy, to synowie małych i średniorolnych chłopów, 6 jest synami kierowników gorzelnii, natomiast reszta rekrutuje się z innych środowisk społecznych, jak: urzędniczego, rzemieślniczego, kupieckiego itp.

Kierownikiem kursu, który zakończy się prawdopodobnie w listopadzie br., jest prof. Janicki z Poznania. (pl)

Sukces poznańskich artystów

Do Ostrowa przybył pierwszy Poznański Teatr „Aktora i Lalki” ze sztuką „Nadzieja” — Heijermanna’a. Wstrząsający ten dramat z życia rybaków holenderskich wywołał wielkie zainteresowanie wśród mieszkańców miasta, czego dowodem była ściśle wypełniona sala Teatru Miejskiego. Huczne oklaski najlepiej świadczą o dobrej grze aktorów, z których na czoło wysunęli się: Nuna Młodziejowska-Szczurkiewiczowa, Hanna Różańska i Mikolaj Aleksandrowicz. (si)

Głos z Poznania

W Zakładach H. Cegielski odbyła się kwartalna narada inżynierów, techników i dyrektora. Dyr. inż. Symonowicz omówił na niej znaczenie cykliów produkcyjnych oraz sposoby ich skracania. Narady takie wpływają bardzo dodatnio na przyspieszenie produkcji co pozwoli na przedterminowe wykonanie planu.

Uczniowie Ośrodka Szkolenia Zawodowego przy Zakładach H. Cegielski zorganizowali akademię Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej. Dyr. inż. Gabryelewicz wygłosił pogadankę o swym pobycie w Czechosłowacji. Program uzupełniły deklamacje i pieśni.

W Zarządzie Miejskim odbyła się konferencja w sprawie planu oszczędnościowego. Referat wygłosił komisarz oszczędnościowy p. T. Simon. Wszystkie wydziały oraz przedsiębiorstwa miejskie otrzymały polecenie opracowania szczegółowych projektów oszczędnościowych.

Okręg poznański Zw. Zaw. Pracowników Fryzjerskich połączył się z Zw. Zaw. Prac. Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej. Wpłytno to dodatnio na warunki socjalne pracowników fryzjerskich.

L. Szyszowska (ul. Marynarska 6) targnęła się na życie, podcinając sobie gardło brzytwą, p. K. Sobanski (ul. Szyperska 1) spadł z balkonu swego mieszkania i potukł się dotkliwie, p. S. Piłka (ul. Daszyńskiego 59) spadł z rusztowania podczas pracy na terenach targowych i doznał ogólnych obrażeń. Pracownik rzeźniczy p. J. Czekalski przy rozcinaniu mięsa uciął sobie toporem 4 palce u prawej ręki.

Niedziela. Mimo wczesnej godziny przed gmachem Ubezpieczalni Społecznej w Lesznie ożywiony ruch. Za chwilę lekarze leszczyńscy zajmą miejsca w pięknym, nowym aucie sanitarnym i opuszczą miasto. Wyjeżdżają niemal w komplecie, by nieść pomoc chorym i potrzebującym opieką mieszkańcom wsi.



Widzimy więc tutaj i dyrektora Ubezpieczalni Społecznej p. Alfreda Polkowskiego, lekarza-dentystę p. Zofię Macewicz, pielęgniarkę p. Annę Maciejak, dr. Teofila Jurę, dr. Edmunda Kwiecińskiego, dr. Truszyńskiego i innych.

Ruszamy. Auto wypada na wyłoczną słońcem szosę, po której suną już dwie „Skody”, wiozące dr. Kazimierza Sielickiego, dr. Jana Ostrowskiego, dr. Józefa Ciężyńskiego, dr. Zygmunta Wójcika i lekarza weterynarii dr. Żmudzkiego. Sanitarka zbliża się do Rydziny skąd „wycieczkowicze” zabierają jeszcze dr. Walentego Panieńskiego.

Po długiej podróży wyprawa zatrzymuje się u celu tj. przed szkołą w Pomykowie. Przed gmachem zbierają się grupy dzieci, przyglądając się z wielkim zainteresowaniem samochodom i z niemałym strachem przybyłym gościom.

Sala szkolna zmienia się szybko w gabinet przyjęć. W ogrzonym pokoju u kierownika szkoły dr. Wójcika przygotowuje się do przyjmowania najmniejszych pacjentów-niemowląt. Część z przybyłych lekarzy udaje się do wioski, by w każdej zagrodzie zbadać warunki sanitarne. Do szkoły przybywają tymczasem matki z niemowlętami na rękę. W kolejkę czeka już p. Wojciechowska z 9-miesięcznym synkiem — Ireneuszem, chorym na oczy, dalej p. Bartkowiakowa z 9-mies. córką Anielcią, która ma jakąś wysypkę na rączkach i nóżkach, mała Regina Szklarska od tygodnia choruje na odrę. Dr Wójcik znajduje dla wszystkich poradę i przepisuje lekarstwa. Matki są zadowolone.

— Człowiek nie mógł się zdecydować, aby pojechać do lekarza — mówi p. Bartkowiakowa — a dzisiaj mogę zasięgnąć porady na miejscu.

W drugim pokoju, gdzie odbywa się ogólne badanie dzieci w wieku szkolnym dr. Polkowski spełnia dzisiaj funkcję sekretarza i skrzętnie notuje wyniki badań i uwagi lekarzy. Lekarze-dentysty mają pełne rece pracy — dokonują zabiegów. W laboratorium panuje cisza...

Wychodzimy przed budynek szkolny, mijając grupki dzieci, które czekają na wezwanie. Za nami idzie pierwszy pacjent lekarza-dentysty, 8-letni Zygmunt Betker. Otacza go natychmiast gromadka rówieśników, zarzucając pytaniami. Zygmunt uśmiechnięty, ociera chusteczką usta i odpowiada: — Nie bój się, Franek, to prawie nic nie boli. Mnie już wyrwali ząb, który cała noc mi dzisiaj dokuczał.

W obejściu spotykamy kilku gospodarzy z końmi, zasięgających fachowej porady lekarza-weterynarii dr. Żmudzkiego. Władysław Giełusz i Walenty Glapiak słuchają właśnie uważnie jego wskazówek. Z daleka dochodzą dźwięki muzyki... — Co to? Macie tutaj jakąś zabawę? O tak wczesny porze? — E, nie, to kolejarze leszczyńscy... Okazuje się, że celem dokonania bezpłatnych napraw narzędzi rolniczych przybyła do Pomykowa grupa mechaników kolejowych z Leszna.

Wracamy do szkoły. Badania lekarskie dobiegają końca. Jest godzina 14. Wyniki pracy są poważne. Przeprowadzono badania wszystkich niemowląt i dzieci do lat trzech. Z ogólnej liczby zbadanych dzieci u 16 założono próby tuberkulinowe, a chorym udzielono bezpłatnie porad, przepisano lekarstwa i tran na koszt Ubezpieczalni Społecznej w Lesznie. Zbadano około 50 dzieci w wieku szkolnym. 5 lekarzy dokonało przeglądu 40 domów we wsi badając stan zdrowotności mieszkańców. I tam udzielono 32 osobom bezpłatnych porad i przepisano odpowiednie lekarstwa. Lekarz powiatowy

leczyć nie na wczasach...

Opodał jeden z miejscowych rolników z uśmiechem zadowolenia na twarzy ładuje na wóz naprawione narzędzia. To Wawrzyn Bartkowiak, który wdzięczny jest niezmiernie kolejarzom za bezpłatne dokonanie reperacji. Był on — jak oświadcza — w kłopotcie, gdyż miał sporo narzędzi wymagających naprawy, jednakże nie posiadał na ten cel odpowiedniej gotówki. Dzisiaj, gdy praca w polu zaczęła się na dobre, naprawione narzędzia oddadzą mu nieocenione usługi. Bronisław Łata przed tygodniem dopiero osiadł na nowym gospodarstwie. Wiele narzędzi wymagało naprawy, a szczególnie plug, który już w tej chwili gotowy jest do orki. Józef Kaźmierczak stwierdza, że „to wszystko co kolejarze zrobili leżałoby bezużytecznie, gdyż trudno było zdobyć się na reperację, a teraz już od jutra będziemy tymi narzędziami pracować”.

Okazuje się, iż w ciągu niedzieli kolejarze leszczyńscy zdołali naprawić: 5 kultywatorów, 11 bron, 8 plugów, 1 młockarkę, 4 wozy, 2 siewniki, mnóstwo siekier, łopat, pił itp. Poza tym grupa ślusarzy-mechaników naprawiła w domach 9 maszyn do szycia, 5 wózków do mleka i wiele innych narzędzi domowego użytku. Walec gminny, pozostający do dyspozycji gromady, postanowiono zabrać do Leszna, gdyż wymagał on większej, warsztatowej naprawy. Jak dowiedzieliśmy się, naprawiono go poza godzinami służbowymi.

dr Kwieciński przeprowadził inspekcję sanitarno-budowlaną. Lekarz-weterynarii na życzenie miejscowych rolników zbadał kilkanaście koni.



Po skończonej pracy wraz z grupą lekarzy złożyliśmy z kolei wizytę przybyłym z Leszna kolejarzom. Na wiejskim placu, wśród stuku młotów i brzęku kowadeł orkiestra kolejowa wygrywa skoczne melodie. Spotykamy tu prezesa Zw. Zaw. Kolejarzy p. Idziego Bródkę, sekretarza Komitetu Kolejowego PZPR p. Józefa Rybakowskiego oraz przodowników pracy z

wymi w ciągu dwóch dni i jest on już gotów do użytku przy akcji siewnej.

Bezinteresowna praca kolejarzy leszczyńskich znalazła wśród ludności całokształt uznania. Do grupy zabierających się do odjazdu kolejarzy podchodził nieśmiało p. Paszek i pyta: — A kiedy przyjedziecie do nas, do Moraczewa? Czekamy na was.

— Na pewno przyjedziemy — pada odpowiedź — może w następną niedzielę...

Śladem kolejarzy leszczyńskich, pój-

dr Kwieciński przeprowadził inspekcję sanitarno-budowlaną. Lekarz-weterynarii na życzenie miejscowych rolników zbadał kilkanaście koni.

Po skończonej pracy wraz z grupą lekarzy złożyliśmy z kolei wizytę przybyłym z Leszna kolejarzom. Na wiejskim placu, wśród stuku młotów i brzęku kowadeł orkiestra kolejowa wygrywa skoczne melodie. Spotykamy tu prezesa Zw. Zaw. Kolejarzy p. Idziego Bródkę, sekretarza Komitetu Kolejowego PZPR p. Józefa Rybakowskiego oraz przodowników pracy z

warsztatów leszczyńskich: spawacza Floriana Wosika, blacharza Ludwika Piotrowskiego, ślusarza Stanisława Królka, kowala Franciszka Kubackiego i innych. Kierownikiem ekipy fachowców jest p. Roman Otto, który dogląda całości i służy radą. Przywieszono kuźnię polową i inne narzędzia, niezbędne do wykonywania napraw na miejscu.

Uśmiechnięci i zadowoleni z dobrze spełnionego obowiązku — wracali wieczorem tak lekarze jak i kolejarze do Leszna.

L. Zboralski

45-lecie pracy zawodowej

Zaszczytny jubileusz 45-letnia nieprzerwanej pracy w Zakładach Miejskich obchodził w dniu 4. 4. br. p. Jan Przymuszała z Wolszyna. Jubilat aczkolwiek liczy już 75 lat, eszczę dzie staie do pracy przy maszynach. Sumienną i dokładną robotą daje dobry przykład współpracownikom młodszej generacji.

W r. 1904, z chwilą uruchomienia wodociągów miejskich, był ich pierwszym pracownikiem. Obecnie zajmuje stanowisko mistrza-maszynisty. Kierownictwo darzy go pełnym zaufaniem i powierza najodpowiedzialniejsze prace

Wielki, dziś teatr nieczynny. Polski: o godz. 19.30 — „Mąż i żona” — A. Fredry. Nowy: o godz. 19.30 — „Candida” — B. G. Shaw’a. Komedja Muzyczna: o godz. 20 — „Wesele Fonia” — Ruszkowskiego. Aktora i Lalki: „O Wacku i Jacku” — godz. 18. Kameralny (zespół ochotniczy TPZ): o g. 19.30 — „Ich dwóch” — Niewiarowicza.

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrow, ul. Wolności 20 m. 3, tel. 422.

Polski Związek b. Więźniów Politycznych organizuje w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 12 w sali Teatru Miejskiego wielkie zebranie otwarte pod hasłem walki o pokój.

Pow. Komisja Współzawodnictwa Pracy w Rolnictwie została zorganizowana 5 bm. i przystąpi do pracy w najbliższych dniach. Do Komisji weszli: z ramienia Zw. S. Chł. p. Franciszek Kowalski, z Referatu Rolnego p. Bialecki, inspektor oświaty rolniczej p. Walczak, przedstawiciel Pow. Związku Gm. Spółdzielni p. Filipiak, insp. KS. p. Stasierska z Pow. Komitetu PZPR p. Olejniczak, z S. L. p. Rudowicz, z Z. M. P. — p. Mardzak i p. Jasik.

Zbórka na Wczasy letnie. Akcja wczasów letnich ma zatonąć w bieżącym roku szersze kręgi i objąć także młodzież wiejską. Potrzeba zatem będzie większej sumy pieniędzy, które uzyska się od władz państwowych, z samorządu terytorialnego, z Ubezpieczalni Społecznej oraz z odpłatności wczasowiczów. Na ten cel będą również przeprowadzone w okresie od 18 do 24 kwietnia br. zbiórki pieniężne wśród społeczeństwa.

Nowa Rada Zakładowa. Ostatnio wybrano w Cegielni w Przygodzicach nową Radę Zakładową, w skład której weszli pp. Binek, Pawłowska i Zielińska. O zadaniach rad zakładowych mówili na zebraniu sekretarz Pow. Rady Zw. Zawodowych p. Janczak, a referat polityczny wygłosił i sekretarz Pow. Komitetu PZPR p. Krupa. Podano do wiadomości, że cała załoga otrzymała ubrania i fartuchy ochronne.

Za kradzież drzew owocowych. Henryk Krzywański z Ostrzeszowa (ul. Mikorska 6) wraz ze swym kolegą Walerianem Stempiewiczem dokonali kradzieży 24 drzewek owocowych na szkole Pawła Korintha. Sąd Grodzki skazał za ten czyn Stempiewicza na pięć a Krzywańskiego na trzy miesiące aresztu. Niezadowolony z wyroku Krzywański odwołał się do Sądu Okręgowego w Ostrowie, który decyzję Sądu Grodzkiego w całości zatwierdził.

Rozbił kłódkę, skradł opony. Roman Puzszkarek z Kepna (ul. Armii Czerwonej 67) ukradł Pawłowi Kuszowi opony samochodowe i dętki z zamkniętego na kłódkę strychu. Za czyn ten skazany został przez Sąd Grodzki w Kepnie na trzy miesiące aresztu. Sąd Okręgowy w Ostrowie jako instancja odwoławcza wyrok zatwierdził.

W Zimnie po trzech latach nauki na kursie dla dorosłych odbył się w dniu 2 bm. egzamin końcowy, do którego przystąpiło 28 kandydatów. Wszyscy zdali egzamin pomyślnie i otrzymali świadectwa ukończenia szkoły podstawowej. Wręczanie świadectw połączone z występami artystycznymi.

Likwidacja P. K. O. S. W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie likwidacyjne Powiatowego Komitetu Opieki Społecznej, w którym wzięli udział członkowie zarządu. Przewodniczący p. Juszczyk zdał sprawozdanie z prac komitetu, Zarządowi a w szczególności p. Juszczykowi, Jankiewiczowi i Mikolajczakównie, którzy dali największy wkład pracy, wyrażono uznanie. Agendy P. K. S. O. przejmują obecnie Zarząd Miejski.

Damy i huzary. — Amatorski zespół ORMO-wców z Kostrzyna wystawił w ub. niedzielę w tut. cukrowni sztukę Fredry pt. „Damy i huzary”, która cieszyła się dużym powodzeniem. (FK)

Wściekliczna. W Bieganowie, Sannikach i Tadeuszewie stwierdzono ostatnio epidemję wściekliczyny u psów. We wszystkich trzech gromadach wybito psy, celem zapobieżenia rozszerzeniu się zarazy.

KROTOSZYN

Wielka manifestacja na rzecz pokoju Pol. Zw. b. Więźniów Pol. odbyła się w ub. niedzielę na Rynku. Wzięli w niej udział przedstawiciele władz, organizacji, patrii, Zw. Zaw., młodzież ze sztabami i transparentami oraz kilkutyśieczna rzesza ludności. Po przemówieniach i referatach delegatów i przedstawicieli władz uchwalamo rezolucję potępiając agresywną politykę państw kapitalistycznych. Uroczystość była transmitowana przez miejscowy radiowęzeł. Przemówienia wygłosili: prof. Jakubczak, Jagielski, Struski, Strassburgerowa i Małeck.

Wielka manifestacja na rzecz pokoju Pol. Zw. b. Więźniów Pol. odbyła się w ub. niedzielę na Rynku. Wzięli w niej udział przedstawiciele władz, organizacji, patrii, Zw. Zaw., młodzież ze sztabami i transparentami oraz kilkutyśieczna rzesza ludności. Po przemówieniach i referatach delegatów i przedstawicieli władz uchwalamo rezolucję potępiając agresywną politykę państw kapitalistycznych. Uroczystość była transmitowana przez miejscowy radiowęzeł. Przemówienia wygłosili: prof. Jakubczak, Jagielski, Struski, Strassburgerowa i Małeck.

Wielka manifestacja na rzecz pokoju Pol. Zw. b. Więźniów Pol. odbyła się w ub. niedzielę na Rynku. Wzięli w niej udział przedstawiciele władz, organizacji, patrii, Zw. Zaw., młodzież ze sztabami i transparentami oraz kilkutyśieczna rzesza ludności. Po przemówieniach i referatach delegatów i przedstawicieli władz uchwalamo rezolucję potępiając agresywną politykę państw kapitalistycznych. Uroczystość była transmitowana przez miejscowy radiowęzeł. Przemówienia wygłosili: prof. Jakubczak, Jagielski, Struski, Strassburgerowa i Małeck.

Wielka manifestacja na rzecz pokoju Pol. Zw. b. Więźniów Pol. odbyła się w ub. niedzielę na Rynku. Wzięli w niej udział przedstawiciele władz, organizacji, patrii, Zw. Zaw., młodzież ze sztabami i transparentami oraz kilkutyśieczna rzesza ludności. Po przemówieniach i referatach delegatów i przedstawicieli władz uchwalamo rezolucję potępiając agresywną politykę państw kapitalistycznych. Uroczystość była transmitowana przez miejscowy radiowęzeł. Przemówienia wygłosili: prof. Jakubczak, Jagielski, Struski, Strassburgerowa i Małeck.

Wielka manifestacja na rzecz pokoju Pol. Zw. b. Więźniów Pol. odbyła się w ub. niedzielę na Rynku. Wzięli w niej udział przedstawiciele władz, organizacji, patrii, Zw. Zaw., młodzież ze sztabami i transparentami oraz kilkutyśieczna rzesza ludności. Po przemówieniach i referatach delegatów i przedstawicieli władz uchwalamo rezolucję potępiając agresywną politykę państw kapitalistycznych. Uroczystość była transmitowana przez miejscowy radiowęzeł. Przemówienia wygłosili: prof. Jakubczak, Jagielski, Struski, Strassburgerowa i Małeck.

Wielka manifestacja na rzecz pokoju Pol. Zw. b. Więźniów Pol. odbyła się w ub. niedzielę na Rynku. Wzięli w niej udział przedstawiciele władz, organizacji, patrii, Zw. Zaw., młodzież ze sztabami i transparentami oraz kilkutyśieczna rzesza ludności. Po przemówieniach i referatach delegatów i przedstawicieli władz uchwalamo rezolucję potępiając agresywną politykę państw kapitalistycznych. Uroczystość była transmitowana przez miejscowy radiowęzeł. Przemówienia wygłosili: prof. Jakubczak, Jagielski, Struski, Strassburgerowa i Małeck.

Wielka manifestacja na rzecz pokoju Pol. Zw. b. Więźniów Pol. odbyła się w ub. niedzielę na Rynku. Wzięli w niej udział przedstawiciele władz, organizacji, patrii, Zw. Zaw., młodzież ze sztabami i transparentami oraz kilkutyśieczna rzesza ludności. Po przemówieniach i referatach delegatów i przedstawicieli władz uchwalamo rezolucję potępiając agresywną politykę państw kapitalistycznych. Uroczystość była transmitowana przez miejscowy radiowęzeł. Przemówienia wygłosili: prof. Jakubczak, Jagielski, Struski, Strassburgerowa i Małeck.

Wielka manifestacja na rzecz pokoju Pol. Zw. b. Więźniów Pol. odbyła się w ub. niedzielę na Rynku. Wzięli w niej udział przedstawiciele władz, organizacji, patrii, Zw. Zaw., młodzież ze sztabami i transparentami oraz kilkutyśieczna rzesza ludności. Po przemówieniach i referatach delegatów i przedstawicieli władz uchwalamo rezolucję potępiając agresywną politykę państw kapitalistycznych. Uroczystość była transmitowana przez miejscowy radiowęzeł. Przemówienia wygłosili: prof. Jakubczak, Jagielski, Struski, Strassburgerowa i Małeck.

Wielka manifestacja na rzecz pokoju Pol. Zw. b. Więźniów Pol. odbyła się w ub. niedzielę na Rynku. Wzięli w niej udział przedstawiciele władz, organizacji, patrii, Zw. Zaw., młodzież ze sztabami i transparentami oraz kilkutyśieczna rzesza ludności. Po przemówieniach i referatach delegatów i przedstawicieli władz uchwalamo rezolucję potępiając agresywną politykę państw kapitalistycznych. Uroczystość była transmitowana przez miejscowy radiowęzeł. Przemówienia wygłosili: prof. Jakubczak, Jagielski, Struski, Strassburgerowa i Małeck.

Wielka manifestacja na rzecz pokoju Pol. Zw. b. Więźniów Pol. odbyła się w ub. niedzielę na Rynku. Wzięli w niej udział przedstawiciele władz, organizacji, patrii, Zw. Zaw., młodzież ze sztabami i transparentami oraz kilkutyśieczna rzesza ludności. Po przemówieniach i referatach delegatów i przedstawicieli władz uchwalamo rezolucję potępiając agresywną politykę państw kapitalistycznych. Uroczystość była transmitowana przez miejscowy radiowęzeł. Przemówienia wygłosili: prof. Jakubczak, Jagielski, Struski, Strassburgerowa i Małeck.

na Rivierze
W czwartek, dnia 7 bm wyjechali na Rivierę...

Weteran tenisa polskiego — Hebda — wypiechnął na Rivierę po raz 11 w ciągu swojej kariery sportowej...

Sypią się kary

Lista ukaranych zawodników za złamanie przepisów gry na mistrzowskich meczach piłkarskich powiększyła się o dalsze nazwiska...

Ze sportu

Kadra reprezentacyjna piłkarzy

Z Poznania powołani:

Sobkowiak, Słoma, Tarka, Anioła i Skrzypniak

Kapitanat Sportowy PZPN ustalił kadre reprezentacyjną piłkarzy, obejmującą 40 zawodników...

Lista powołonych do kadry piłkarzy, przedstawia się następująco:
Bramkarze: Jurowicz (Wisła), Skromny (Legia), Janik (AKS), Rybicki (Cracovia)...

Zryw Łódź — Warta

W dniu dzisiejszym odbędzie się o godzinie 11 w sali Osrodku K. F. (Droga Dębińska) ciekawe spotkanie w piłce koszykowej...

Liga — AKS (Konin)

Spotkanie piłki nożnej o mistrzostwo kl. B odbędzie się dzisiaj tj. 10 bm. o godz 16 na boisku przy Stadionie Miejskim.

Uwaga, Warciarze!

Wystawa pamiątek „Warty“ poznańskiej

W czasie trwania Międzynarodowych Targów Poznańskich tj. od dnia 23 kwietnia do 10 maja br. odbędzie się w sali Domu Poczta w Al. Marcinkowskiego 20 wystawa pamiątek „Warty“...

RADIO

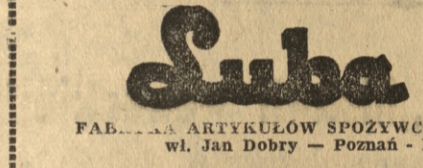
na poniedziałek, dnia 11 kwietnia 1949 r.
9.20 Skrzynka PCK; 12.20 Koncert solistów. Wykonawcy: Antoni Olejnik (obój), Jan Wasilewski (waltornia), Hieronim Sperka (akomp.)...

OSTRZEŻENIE!

W ostatnim czasie nie upoważnieni przez nas osobnicy rozprowadzają na terenie m. Poznania i Wielkopolski proszki do pieczenia pod znakiem „LUBA“...

nie nabytego wprost z fabryki lub u jedynych naszych autoryzowanych przedstawicieli którymi są:

- Stanisław Fiałkowski, Poznań, Zupańskiego 2
D/H Szczepański, Bachorz i Ska, Poznań, Szewska 20



FABRYKA ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH w. Jan Dobry — Poznań — Luboń 26589

KAPELUSZE - KOSZULE - KRAWATY I MATERIAŁY UBRANIOWE poleca korzystnie J. PASZEK POZNAŃ ul. Wrocławska 28/29 — Tel. 42-05

Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane Oddział w Poznaniu przyjmie inżynierów i budowniczych

Lekarskie Dr T. Frackowiak, specjalista w chorobach nerwowych...

Wolne posady Wychowawczyni kwalifikowana do 3-letniej dziewczynki...

KRAWCÓW KONFEKCYJNYCH na kontrolerów produkcji...

KSIEGOWY(a) młodszą(a) obecną(a) z księgowością przebitkową...

Redakcja: Poznań, ul. Działynskich 10. Telefony: redaktor naczelny 52909...

Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10 p. tr. tel. 64-75 i 62-70...

UBRANIA MĘSKIE I CHŁOPIECZE - PŁASZCZE - SPODNIE oraz MATERIAŁY poleca K. BOGAJEWSKI POZNAŃ STARY RYNEK 77

Hurtownia Dewocjonalii i Zabawek poleca figury do kościołów groby i zmartwychwstania oraz księżki, różańce i obrazki do komunii św. Poznań, Wielka 7 M. JANDA Telefon 14-80

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedaje Fortepiany sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów, Poznań, św. Marcina 22...
Sprzedam motocykl 500 Standart...
Szuka posady Gospodyni samodzielną, średni wiek, poszukuje posady u rodziny...

Sprzedamy SAMOCHÓD ciężarowy Ford V. 8. po gruntownym remoncie...

Wózki koszykowe 10 g sprzedam. Oferty Głos Wlkp., Rokossowskiego 16, nr. 550.

Wózki koszykowe 10 g sprzedam. Oferty Głos Wlkp., Rokossowskiego 16, nr. 550.

Wózki koszykowe 10 g sprzedam. Oferty Głos Wlkp., Rokossowskiego 16, nr. 550.

Wózki koszykowe 10 g sprzedam. Oferty Głos Wlkp., Rokossowskiego 16, nr. 550.

Wózki koszykowe 10 g sprzedam. Oferty Głos Wlkp., Rokossowskiego 16, nr. 550.

Obrusy Iniane ceraty, plusze mebl., ceraty samoch., materiały męskie, damskie, jedwabie, sienniki i walciki poleca: Fa St. Krzymański ul. M. Rokossowskiego 57. 4a-10

Hurt i Detal Cukry, Czekolada, Kawa „BOMBONIERKA“ Poznań, Stary Rynek 61 - Tel. 47-24 poleca na Święta: 4a-117 CZEKOLADĘ — CZEKOLADKI I RÓŻNE SŁODYCZE ŚWIĄTECZNE

Mieszkanie 4-pokojowe przy należnościach wyłączone — Śródmieście. Oferty Głos Wielkopolski nr 5363.
2 studentów na pokój wypłacalnych. Wiadomość: Dąbrowskiego 3, skład galanterii. p2643
3 pokoje, łazienka, centralne ogrzewanie w willi i p. tr. Osiedle Grunwaldzkie. Zwrot kosztów remontu. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 4,174. p2672

Zguby Zgubiono kartę rejestracyjną RUK Szamotyły. Alfons Borucki, Międzyzrzecz. 5360

Zgubiono kartę rejestracyjną RUK Gniezno. Aleksander Barzyński, Gorzódno powiat Września. 4a-98

Zgubiono kartę rejestracyjną RUK Jarocin. Ignacy Świątek, Raszewo, pow. Jarocin. 3a-249

Zgubiono kartę rejestracyjną RUK Szamotyły. Alfons Borucki, Międzyzrzecz. 5360

Zgubiono kartę rejestracyjną RUK Szamotyły. Alfons Borucki, Międzyzrzecz. 5360

Maksymilian Dolatowski zasnął w Bogu dnia 8 kwietnia 1949 r. przeżywszy lat 86...

Przy odbudowie hotelu BAZAR jedno z najtrudniejszych zadań, mianowicie wykonanie robót instalacyjnych centr. ogrzewania...

P. Z. In. Poznańskie Zakłady Instalacyjne dawniej Gbiorczyk i S-ka — ul. Kochanowskiego 7
W. i St. Hedinger — ul. Zeylanda 9
Leśniak Leon — ul. św. Marcina 20

Kozzarek Jan — ul. Marsz. Rokossowskiego 82
Mikołajczak Stanisław — Rynek Jeżycki 3

Pudlisk Franciszek — ul. Marsz. Rokossowskiego 31
Kwiatkowski Zygmunt — ul. 3 Maja 2

Szymański Roman — ul. Gen. Świerczewskiego 5-7
Olejniczak Fabian — Wierzbicice 13

Barczewski Maksymilian — ul. Kwiatowa 13
M. Kozzarek, właśc. Hipolit Gryśka — ul. Skarbowska 14

Waligórski Jan — ul. Matejki 11
B. Ziółkowski i Ska — ul. Em. Ścianańskiej 8

Za osiągnięcie tak wspaniałego wyniku przez zrozumienie szczytnego celu, wykazanie gorliwości i ambicji, wyrażam wszystkim Rzemieślnikom i Pracownikom zatrudnionym przy odbudowie hotelu BAZAR szczerze uznanie i podziękowanie.

CZEŚĆ RZEMIOSŁU! Józef Mędlowski kier. robót techn. przy odbudowie hotelu Bazar, wyznaczony uchwałą Kolegium Zarządu Miejskiego st. m. Poznańia

Zgubiono kartę RUK Gniezno na nazwisko Michał Krupa, Działny, pow. Gniezno. 3a-308

Zgubiono książeczkę wojskową RUK Gdynia na nazwisko Wacław Podhalski, Wielisławice, pow. Strzelce Krajeńskie. 3a-299

Zgubiono kartę RUK Gniezno na nazwisko Michał Krupa, Działny, pow. Gniezno. 3a-308

Zgubiono dowód tożsamości, świadectwa szkolne, Stanisław Bogusz Gorzów Olichwa 45. 3a-298

Zgubiono kartę rejestracyjną nr 4808 wystawioną przez RUK Kalisz na nazwisko Stanisław Pospiech, ur. 1. 4. 1920 zamieszkały Wielowieś pow. Krotoszyń. 3b-208

Fotografie nagrobkowe wlecznotrawe. „Elichafim“ Warszawa, Marszałkowska 108. Informujemy listownie. 4b-5

FILM

Film, którego potrzebuje naród amerykański

Wkrótce po oswojeniu Oświęcimia pokazano pewnemu Amerykaninowi zdjęcia z tego obozu. Przyjrzał się stosom buczków, wśród których wiele było i małych, dziecięcych, górom ubrań pomordowanych ludzi, włosom kobiecym, przeznaczonym na materace. Później ze spokojem stwierdził, że wprawdzie metody mordowania ludzi, stosowane przez hitlerowców, mogą być prawdziwe, choć wydają mu się nieco przesadzone — trudno jednak uwierzyć, aby dokonywano morderstw na tak wielką skalę. Ilość pomordowanych nie mogła się pomieścić w anglosaskim mózgu.

Cóż bowiem może wiedzieć o okropnościach wojny przeciętny Amerykanin, który nigdy nie doświadczył ich na sobie, któremu wpaja się nie od dziś litość dla „biednych Niemców”, któremu wbiła się w głowę że nie powinien żałować pieniędzy na odbudowę Niemiec, bo... potrzebne to jest imperialistycznym celom jego rządu?

W ciągu czterech lat od zakończenia wojny zdołano już na Zachodzie zapomnieć o bestialstwach niemieckich. I właśnie teraz, gdy na całym świecie odbywają się wiece w obronie pokoju, gdy w Nowym Jorku zakończył swe obrady Kongres Pokoju, i gdy trwają przygotowania do Kongresu w Paryżu, na ekranie jednego z największych kin w Nowym Jorku pojawił się film polski „Ostatni etap”. Jest to jeszcze jeden głos w obronie pokoju, głos, wstrząsający do głębi.

Na długo przed premierą wszystkie bilety były wyprzedane. Kasa kinowa jest obłożona, choć na afiszach widnieją nikomu nieznane nazwiska aktorów. Film ten powstał w Polsce, w kraju „będącym pod dominacją sowiecką”. A więc według znanej recepty, należało by go „zjechać”. Większość pism amerykańskich chętnie by to zapewne zrobiła. Lecz nie ma rady! Film jest naprawdę dobry, naprawdę przekonujący. W całej prasie amerykańskiej pojawiły się entuzjastyczne recenzje, opatrzone fotografiami.

Niektóre dzienniki nie ukrywają, że wyświetlanie tego filmu nie w smak jest kołom rządowym. „W świecie, zagrożonym przez faszystowski potencjał imperializmu amerykańskiego „Ostatni etap” ma ważną rolę do odegrania” — pisze nowojorski „Daily Worker” z dnia 22. 3. „Jest to film, którego wyświetlanie niechętnie widzi nasza klasa rządząca, lecz filmu tego potrzebuje naród amerykański. Wanda Jakubowska stworzyła z nędzy i cierpienia ludzkich w największej mordowni nazistowskiej w Europie film, który dodaje siłę i nadzieję wszystkim bojownikom o wolność i pokój. Zwykły film dokumentalny o obozie kon-

centracyjnym w Polsce pokazałyby nam, do czego zdolny jest faszyzm, lecz „Ostatni etap” daje nam więcej. Pozwala nam przyjrzeć się z bliska oddziałowi dla kobiet w obozie w Oświęcimiu. Widzimy, jak w najpotworniejszych, jakie można sobie wyobrazić, warunkach istoty ludzkie organizują się, walczą i zwyciężają.”

Nie cała jednak prasa amerykańska zdobyła się na wysnuęcie za przykładem „Daily Worker” wniosków politycznych i społecznych z polskiego filmu, któremu nie mogą zresztą poskronić pochwałą.

„Ostatni etap” — pisze sprawozdawca filmowy „New York Herald Tribune” z dnia 22. 3. — jest pełnym grozy i doskonale wykonanym przypomnieniem strasznych dni. Od sceny, gdy żołdak nazistowski depte lalkę, do zdjęć masowych egzekucji, film ani na chwilę nie odbiega od swej myśli przewodniej, akcja toczy się gładko i wzrusza do głębi. Jest to jeden z najlepszych filmów wojennych.”

Przypomnienie strasznych dni — oczwście! Ale czy sprawozdawca „Herald Tribune” nie dostrzega że jest to przede wszystkim przestroga?

Inne pismo nowojorskie „Daily News” podkreśla w numerze z dnia 22. 3., że postać komendantki obozu kobiecego przypomina do złudzenia

osławioną Ilżę Koch, tę samą, której, dzięki interwencji gen. Clay'a zamieniono karę śmierci na więzienie.

Cała prasa zgodnie wysuwa wielkie walory artystyczne filmu. Wiele słów pochwały przypada Wandzie Jakubowskiej, autorce scenariusza i reżyserce filmu. Pisma podkreślają też doskonałą grę całego zespołu, wyróżniając specjalnie Wandę Bartównę, Barbarę Drapińską i Tatjanę Górecką.

Mimo entuzjastycznych wypowiedzi prasy amerykańskiej, mimo tłumów na każdym seansie kina „World Theatre” na nowojorskim Broadway'u jest rzecz wątpliwa, czy, gdyby pani Jakubowska zechciała, odwiedzić Stany Zjednoczone, otrzymałaby zezwolenie Departamentu Stanu. Film bowiem kończy się szumem radzieckich samolotów, a to wystarczy...

Przypuszczenie takie nie jest gołosłowne i nasuwa się mimo woli, gdy czytamy, że delegatów naszych na Kongres Pokoju w Nowym Jorku poproszono, aby opuścili Stany Zjednoczone jak najszybciej po zakończeniu obrad, uniemożliwiając im w ten sposób dalszy kontakt z szerszymi masami społeczeństwa amerykańskiego.

Janina Czarnocka



„Dżulbars”, egzotyczny film produkcji radzieckiej

»Czwarty peryskop«

Amatorom filmów morskich „Czwarty peryskop” sprawia miłą niespodziankę. Widz uniesiony na dalekie szlaki morskie, uczestniczy w ciekawych przygodach statków wojennych i rozkoszuje się niezapomnianymi widokami morza.

Jesteśmy oto świadkami wspaniałych manewrów floty radzieckiej na krótko przed napaścią Niemiec na Związek Radziecki. Już wtedy morza północne roily się od nieprzyjacielskich łodzi podwodnych, czyhających tylko na sposobność zatopienia samotnie płynących statków. Jedną z tych łodzi, wykorzystując manewry radzieckich okrętów, usiłuje storpedować statek admirałski.

„Czwarty peryskop” zostaje jednak w czas zdemaskowany i — obrzucony bombami głębinowymi.

Film demaskuje perfidne metody niemieckiej dywersji, która nie cofa się przed próbami zbrojeckich napać, wykorzystując do swych celów nawet barwy państw neutralnych. Solidarna postawa marynarzy radzieckich, w połączeniu z ich świetnym wyszkoleniem bojowym, — udaremnia jednak wszystkie zakusy podwodnych piratów. Moment owej solidarności i obowiązku podkreślono w filmie w sposób bardzo wyraźny na przykładzie braci Krajniowych. Ci dwaj dowódcy poważnych jednostek morskich (kontrotorpedowca i łodzi podwodnej), od dawna czujący do siebie antypatię, tak długo pozostają „na stopie wojennej”, dopóki dobro wspólnej sprawy, za którą walczą, nie wystawi na po-

myślną próbę ich poczucia obowiązku i koleżeństwa. Ten sam duch wspólnoty ożywia resztę członków załogi, którzy w obliczu niebezpieczeństwa, stawiają na kartę własne życie, byle tylko wypełnić swe zadania.

Artystyczna wartość filmu leży w efektywnym montażu zdjęć, z zadziwiającą plastyką odtwarzających piękno morskiego żywiołu. Sylwetki statków, przebijających się przez mgłę, lub widoki nieba o wschodzie i zachodzie słońca — należą do niezapomnianych zdjęć „Czwartego peryskopu” i wystawiają najlepsze świadectwo reżyserowi Wiktorowi Ejsymontowi, znanemu już naszej publiczności z historycznego dramatu morskiego „Krażownik Wargę”.

Role braci Krajniowych odtworzyli przekonująco: B. Blinow i W. Czernokow. W dalszych rolach występują: Domaszewa, Nasonow, Archipenko, Łukin i in. Scenariusz filmu, wyprodukowanego w r. 1939 przez wytwórnię „Lenfilm”, opracowali: G. Blaustein i G. Wenecjanow.

J. M.



FILM
produkcji
radzieckiej
„Dubrowski”

Nie róbcie tego!

Tej jednej rzeczy warto dziś kilka słów poświęcić. Albowiem: psuje nerwy, wyprowadza z równowagi i pozostawia tzw. niesmak.

Widownia w skupieniu obserwuje końcowe sceny filmu. Wszyscy wyczuwają, że zbliża się punkt kulminacyjny, jakieś rozwiązanie problemu, czy dopełnienie całości. A więc: czy na końcu ONA rzeczywiście wróci do NIEGO, czy TEN zastrzeli TAMTEGO lub na odwrót, czy ONI chociaż raz się pocałują itd.

W tej atmosferze, pełnej napięcia i oczekiwania, nagle — trach! Coś, jak uderzenie kłonicą w głowę. Zgrzyt bardzo przykry a nieoczekiwany.

Co się dzieje? zapytacie. To obsługa kina odsuwa kotary drzwi wyjściowych.

Chrzest nie jest wprawdzie rażąco głośny, ale w tej atmosferze końcowego oczekiwania brzmi jak uderzenie w werbel. Uderzenie, które jest sygnałem do zakończenia „całej imprezy”. Widzowie zalarmowani nim tracą dotychczasowy spokój i zamiast śledzić końcowe sceny filmu, popadają w gorączkę „wyjściową”. Bardziej niecierpliwie wstają nawet, trzaskając krzesłami i już rozpoczyna się run na drzwi wyjściowe.

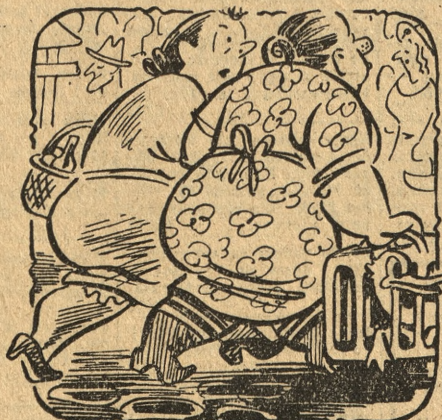
A tymczasem film trwa jeszcze. Nielicznym widzom którzy pozostają na miejscu, uniemożliwia się zobaczenie ostatnich, nieraz bardzo ciekawych scen.

A wszystko to — z powodu przedwczesnego odsuwania owych kotar. Nie róbcie tego w przyszłości ob. ob. dyżurni kinowi. Bardzo, bardzo prosimy!

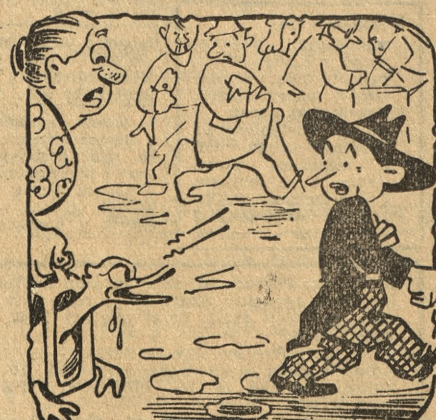
MIK



A nazajutrz psotny Chochlik
Z wielce roześmianą miną
Poszedł sobie na przechadzkę.
Właśnie rynek tłumny minął.



Gdy wtem dwie przekupki grube
Kroczą dumnym krokiem dziarskim
Niosąc klatkę, a w niej? Kaczkę..
Tłustą kaczkę dziennikarską.



— Ratuj mnie, Chochliku drogi,
Chcą mnie zarznąć, z jakiej racji!
Ratuj, jesteś mym kolegą,
Nie poznajesz mnie z redakcji!

T-ski